



GŁOS PIOTRKOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I (IV)

WTOREK 21 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 6 (1294)

Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimusowi Józefowi Stalinowi

Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu tow. Aleksander Zawadzki wygłosił następujące przemówienie z okazji urodzin Towarzysza Stalina:

Droży Towarzysze!

21 grudnia 1948 r. upływa 69 lat od dnia urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu i mas pracujących, walczących o swe społeczne wyzwolenie, o pokój, postęp i socjalizm, genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, budującego swą szczęśliwą przyszłość, pogromcy Niemiec hitlerowskich i wybawiciela ludów Europy z niewoli hitlerowskiej — tow. Józefa Stalina.

Z 69 lat życia tow. Stalina, przeszło 50 lat, to płomienna, ofiarna walka o wyzwolenie i szczęście człowieka pracy. „Jeśli życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe”. — oto jak na swe życie patrzył i jak je pojmował tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować, na jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi dzień urodzin tow. Stalina z uczuciem szczególnej serdeczności i wdzięczności.

To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego. To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalił przyjaźń polsko-radziecką i do pomocy ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski”.

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrotu Polsce jej przastarych Ziemi Piastowskich z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego powiedział: „nie żądamy abyście nam wierzyli na słowo... sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego... Poszły za tymi słowami dalsze, pełne głębokiej przyjaźni.

W najtrudniejszych chwilach po wyzwoleniu spieszył nam Związek Radziecki z pomocą, środkami żywienia, surowcami, maszynami, kredytami. Z pomocy, kredytów, licencji i doświadczeń Związku Radzieckiego korzystaliśmy w wykonaniu Planu 3-letniego i wydatnie korzystać będziemy w realizacji naszego 6-letniego Planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Głos obrony, poparcia i sympatii ze strony rządu ZSRR i osobiście tow. Stalina rozlegał się niezwłocznie — ilekroć Polska Ludowa i jej granice, jej prawo i jej godność były atakowane ze strony imperialistycznych podlegaczy anglo-amerykańskich.

W roku 1946 tow. Stalin oświadczył: „Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie na podsta wie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słuszne i sprawiedliwe”.
I w tejże wypowiedzi:

„Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców”.

Tak, towarzysze, powstawała, rozwijała się, krzepła niezłomna, głęboka i serdeczna

przyjaźń polsko - radziecka. Tak powstawała, rozwijała się i krzepła wspólnota ideologiczna między idącą ku socjalizmowi Polską Ludową i krajami zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.



Depesza Kongresu PZPR do Towarzysza Stalina

KREML

W dniu Twoich urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Żaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterskiej armii radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że braterstwo i przyjaźń polsko-radziecka, której tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpieczeństwa i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozwoju Polski, droga do socjalizmu — prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy szczydzić sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju, przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Dlatego wraz z wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli — przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej i ostepowej ludzkości.

W imieniu Prezydium Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Tak powstawało, rozwijało się i krzepło nasze serdeczne uczucie do Wodza międzynarodowego proletariatu, następcy Lenina, twórcy potęgi Państwa Socjalistycznego, szczerego i niezawodnego przyjaciela narodu polskiego — Towarzysza Stalina.

Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem wielkiego Lenina.

W walce z reformizmem i zdradą marksizmu przez wodzów II Międzynarodówki, w walce o partię nowego typu i jej linię działania w duchu odrodzonego i genialnie zastosowanego do nowej epki rewolucyjnego marksizmu — widzimy w ciągu dziesięcioleci Stalina obok Lenina, jako jego najbliższego współpracownika.

W roku 1917 Stalin jest organizatorem powstania zbrojnego.

W latach wojny domowej, wszędzie gdzie było najtrudniej, gdzie decydowały się losy rewolucji, stawał Stalin.

Tworzył plany strategiczne, kierował operacjami bojowymi, gromił Wrangla, Denikina, armie interwentów i agenturę Trockiego, zaopatrywał Moskwę i inne centra przemysłu i rewolucji w chleb.

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których, jak mówił Lenin, nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko-leninowskiej polityki narodowosocjalistycznej, która dała wolność narodom, uciskanym przez carat, w tej Rosji i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar marksizmu - leninizmu, sztandar partii bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

Nad grobem Lenina mówił tow. Stalin:

„My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię tow. Lenina. Nie ma nie chlubniejszego penad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem był tow. Lenin.”

Po śmierci Lenina partia, klasa robotnicza i narody ZSRR, skupiły się dokoła tow. Stalina.

Geniusz Stalina rozwijał odziedziczoną drogę i horyzonty młodego Związku Republiki Radzieckich. Jego stalowa wola pokonywała wszelkie trudności.

Pod kierownictwem tow. Stalina — w walce z trockistowską, ziniwiewowsko-bucharinowską i zagraniczną agenturą, w walce z niedobitą białą kontrrewolucją — wykuwała się generalna linia partii, krzepło państwo radzieckie, odbudowywał się kraj po wojnie domowej, rozpoczęła się epopeja pierwszych pięcioletek, zwyciężał w otoczeniu kapitalistycznego świata ustrój socjalistyczny w jednym kraju.

Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemyślnego stał się socjalistycznym potęgą przemysłową, z kraju o nędznej drobnej gospodarce chłopskiej — krajem przodującym, socjalistycznej gospodarki rolnej, krajem kółchozów - milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaści między rządów carskich różnice między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitła nauka, kultura i sztuka, gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęła na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł nowy socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa dla ludzi, stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie przodujących robotników i kółchozów, robotnice i kółchożnice odznaczają się najwyższymi odznaczeniami i godnościami bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym wyrosły milionowe kadry nowych radzieckich ludzi, bohaterów pracy, uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców armii radzieckiej, wyrosły wielkie zastępy nowej i mas pracujących wyrosłej radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współzycie narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina armia radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskie

(dalszy ciąg na str. 2e)

Holandia wznowila wojnę w Indonezji

Dolary z planu Marshalla pokrywają koszty agresji

HAGA. Wojska holenderskie rozpoczęły działania wojenne przeciw Republice Indonezyjskiej, podejmując ofensywę na kilku frontach i wprowadzając do akcji wszystkie rodzaje broni.

Ponownie agresji w Indonezji rząd holenderski nazwał w oficjalnym komunikacie „akcją policyjną przeciwko uzbrojonym bandom i niezdiscyplinowanym elementom republiki indonezyjskiej”.

Fundusze na cele tej imperialistycznej wojny czerpie Holandia, według doniesień waszyngtońskiej prasy, z kredytów planu Marshalla.

Główne siły lądowe, posuwające się od miasta Gombong, (środkowa Jawa), zajęły Karanganjar. Po zombardowaniu lotniska Moguwo w pobliżu stolicy republikańskiej — Jogjakarty lądowały tam holenderskie wojska spadochronowe. Wojska te przystąpiły natychmiast do ataku na oddaloną o 12 kilometrów stolicę, zajmując ją w kilka godzin później.

Według informacji dowództwa wojsk ho-

lenderskich w Indonezji, oddziały spadochronowe, które zajęły Jogjakartę zatrzymały prezydenta republiki — Soekarno, premiera Hatta, b. premiera Sjahrira, ministra spraw zagranicznych Salima oraz 12 innych wybitnych osobistości. Zatrzymano ponadto przewodniczącego parlamentu republikańskiego — Asaata oraz szereg posłów.

NOWY JORK (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „New York World Telegram” pisze, że dostarczane Holandii fundusze w ramach planu marshallowskiego używane są na wojnę w Indonezji. Dzięki „pomocy amerykańskiej”, wyrażającej się sumą ponad 300 milionów dolarów, Holandia jest w stanie utrzymać w Indonezji kilku dziesięciotysięczną armię, która pochłania rocznie ponad 60 milionów dolarów. Korespondent nadmieniał również, że Holendrzy za blokowali całkowicie tę część funduszy, która przewidziana była dla Indonezji w ramach akcji marshallowskiej dla Holandii.

PARYŻ (PAP). Rada Bezpieczeństwa zebrała się w poniedziałek przed południem na

nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym celem rozpatrzenia sytuacji w Indonezji. Na posiedzeniu nie było delegatów ZSRR, Ukrainy i Kolumbii.

Przewodniczący Rady odczytał depeszę ministra Molotowa, zawiadamiającą o niemożliwości przybycia na czas, delegata radzieckiego, Malika.

Minister Molotow podkreślił, że członkowie Rady winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na trzy dni przed wyznaczeniem jego terminu. W związku z tym Związek Radziecki zaproponował odroczenie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do środy 22 grudnia br. Wniosek radziecki został przyjęty przez obecnych delegatów.

Na propozycję delegata syryjskiego Rada zleciła jej przewodniczącemu podjęcie starań, celem otrzymania, jak najbardziej szczegółowych informacji o sytuacji w Indonezji zarówno ze strony Komisji „Dobrych Usług” ONZ, jak i zainteresowanych rządów tj. holenderskiego i republikańskiego.

Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimosowi Józefowi Stalinowi

Dokończenie ze str. 1-ej.

go w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy, w tej liczbie i na rodowi polskiemu.

W tym miejscu zapamiętajmy sobie, towarzysze, słowa Stalina wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1931:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci co zostają w tyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza produującymi krajami o 50—100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu 10 lat, albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecieni”.

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

Zapamiętajmy to sobie, towarzysze, i zaniesmy słowa tow. Stalina do całej naszej partii, do całej klasy robotniczej, do całego narodu.

Pamiętanie o nich będzie nam potrzebne w realizacji uchwał naszego Kongresu PZPR, jak w realizacji tych uchwał oraz dalszego wytyczania drogi do socjalizmu czerpać będziemy z wielkich doświadczeń ZSRR, wielkiej skarbnicy marksizmu-leninizmu, do której olbrzymi wkład teoretyczny i praktyczny wniósł tow. Stalin.

Stalin to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.

Stalin to bojowy sztandar klasy robotniczej, maszerującej ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe milionów wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość narodową młodych naródów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

Stalin — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Imperialiści doprowadzili do podziału świata na dwa obozy. Stalin nauczył nas nierozdzielnego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, umiłowania swojej ojczyzny.

Jako Partia Zjednoczonej Klasy Robotniczej przodującej siły narodu jesteśmy powołani powiedzieć:

w imię naszej miłości ku Polsce i narodowi naszemu, działając w interesie najlepiej pojętej przyszłości naszego kraju na historycznym szlaku wiodącym nasze masy pracujące miast i wsi ku lepszej doli i szczęściu w ustroju socjalistycznym — niezłomnie stać będziemy w jednym szeregu z pobratymczymi krajami demokracji ludowej, z walczącymi proletariatem krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodami krajów kolonialnych, po tej stronie, po której jest wielki bohaterki, zwycięski Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielki Stalin.

6-ty dzień obrad

Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP). — W 6-tym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego przewodniczący tow. Zarzycki. Przewodniczący komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja naukowców polskich. Delegacja wchodzi na salę hucznie oklaskiwana przez zgromadzonych.

Zabiera głos dyrektor naczelny Instytutu Flektrotechnicznego tow. Jakubowski, podkreślając konieczność ściślejszego związania się świata nauki z klasą robotniczą.

Naukowcy-marksiści — mówi tow. Jakubowski — czerpać będą z bogatego doświadczenia klasy robotniczej siłę dla realizacji swoich olbrzymich zadań — z okrzykiem: „Niech żyje Socjalizm!”.

Jakubowski schodzi z trybuny. Zebrani żegnają delegację stojąc.

W strojach górniczych wchodzi na salę delegaci kopalni im. gen. Zawadzkiego. Entuzjastyczne oklaski rozlegają się na sali. Zabiera głos tow. Gondzik, meldując Kongresowi, że górnicy kopalni im. gen. Zawadzkiego przychodzą z dużymi osiągnięciami. Plan produkcyjny został przekroczony o 104 tys. ton, a rok 1948 zamkną górnicy przekroczeniem planu produkcyjnego o 140 tys. ton.

Przedstawiciel górników wyraża głębokie przekonanie, że pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej załozce kopalni im. gen. Zawadzkiego uda się w szybkim tempie podwoić szeregi współzawodników pracy, co przyczyni się do szybkiego wzrostu produkcji. Tow. Gondzik wznosi okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć wojska proletariatu międzynarodowego — J. Stalina. Niemilknięcymi oklaskami pokrywają obecni słowa przedstawiciela górników. Na sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Czerwone Zagłębie”.

Przewodniczący udziela głosu Członkowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile tow. Contrerasowi.

Niemilknięcymi oklaskami wita Kongres przedstawiciela bohaterskiego ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim o swą niezawisłość.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Chile przynosi Kongresowi braterskie pozdrowienia od ludu chilijskiego, od tysięcy bojowników chilijskich, wziętych przez imperialistów, od tysięcy bojowników, znajdujących się w szeregach ruchu oporu. Tow. Contreras w krótkich słowach charakteryzuje położenie polityczne swego kraju i ciężkie położenie mas pracujących. Podkreśla on, że Kongres Zjednoczeniowy i zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce pomoże masom pracującym w Chile w ich ciężkiej, lecz nieugiętej walce z imperializmem rodzimym i amerykańskim.

Przy długo niemilknięcych oklaskach delegat mas pracujących Chile schodzi z trybuny.

W imieniu Komunistycznej Partii Szwecji zabiera głos członek Biura Politycznego partii, poseł do parlamentu Ohman Gunnar, który przekazuje Kongresowi bojowe braterskie pozdrowienia. Mówca przedstawia następnie walkę Komunistycznej Partii Szwecji przeciwko marshall-

zacji kraju o suwerenność i pokój oraz dążenia partii do nawiązania jak najściślejszych więzów przyjaźni oraz stosunków gospodarczych i kulturalnych z Polską.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Brazylii — Shenberg pozdrawiając polską klasę robotniczą w dniu święta jej zjednoczenia wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dalszym toku obrad, witany długo nie milknącym huraganem oklasków — zabiera głos tow. Roman Zambrowski, celem wygłoszenia referatu na temat statutu i zadań organizacyjnych Zjednoczonej Partii.

Po przemówieniu tow. Zambrowskiego, które zebrani przyjęli burzliwymi owacjami na cześć przywódców polskiego ruchu robotniczego i chóralnym odśpiewaniem Międzynarodówki — przewodniczący tow. Zarzycki zarządził obiadową przerwę w obradach.

Przemówienie tow. Zambrowskiego podamy w całości w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Depesza Ministra Minca

do załogi PZPB Nr 3

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3
ŁÓDŹ.

Waszym osiągnięciem Przedkongresowym godnie powitaliście jedność klasy robotniczej wykonującej Państwowy Plan Produkcji na rok 1948 — 2 dni przed terminem waszego zobowiązania. Wyrażam Wam swoje uznanie i podziękowanie — jako przodującej grupie w przemyśle włókienniczym, która pierwsza podjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez załogę kopalni „Zabrze-Wschód”, zdławiając swe wysiłki dla budowy dobrobytu, kultury i wolności.

Podziękowanie przekazuję przewodnikom pracy wielowarsztatowcom, którzy rozpalili entuzjazm u wszystkich pracowników, którzy wzorując się na Was podjęli wezwanie do wzmocnienia pracy, pomnażając tym produkcję naszego przemysłu. Życzę całej Załodze powodzenia w dalszych wysiłkach budowy Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu
(—) Hilary Minc.

W. Ażiewicz

Daleko od Moskwy

Nagle zaczęła się zdecydowana ofensywa zimy. Zdawało się, że niebo zmieszalo się z ziemią. Obsypało się śnieżną, białą masą, poprzez którą trudno było dojrzeć człowieka. W ciągu jednej doby utworzyła się warstwa metrowej wysokości śniegu, która zakryła całkowicie zrudziałą ziemię. Wszystko dookoła pobielalo: okryły się śniegiem górki, skryły się nędzne trawy i pnie. Drzewa stały, obarczone śniegiem. Drogi zniknęły: nie można było przejechać, ani pociągiem, ani maszyną, ani konno.

Jak tylko przestało padać, ludność Nowińska wyszła oczyszczać zasypane drogi. Batmanow już zgóry wydał zarządzenia, kazał wydać łopaty i w odpowiedniej chwili wyprowadzić pracowników, celem oczyszczenia bocznic kolejowej, która prowadziła do przystani oraz dróg, które przylegały do posesi. Kierownictwo roboty powierzył Rogowowi, Beridzemu i Kowszowowi, przy czym podzielił pomiędzy nich punkty.

Tego dnia Wasyli Maksymowicz wstał jak zwykle bardzo wcześnie. Oczekując świtu, przechadzał się po obszernym

mieszkaniu, kurcząc się od zimna. Batmanow niczego nie zmienił w tym domku, który przejął po Sidorence. Wszystko mu się podobało — i stolowy i sypialnia, gabinet, pokój dziecienny, byleby przyjechała tu Anna Iwanowna i Kostia. Nie podobały mu się tylko dwa wielkie obrazy olejne. Na jednym z nich namalowane było morze z tonącym okrętem — na drugiej goła, wychodząca z wody kobieta. Wasyli Maksymowicz, kiedy poraz pierwszy wszedł do tego domu, przystanął obok obrazów i nagłos podziwiał brak gustu miejscowego malarza, byłego właściciela tego mieszkania.

Biedacy, chyba nigdy nie widzieli morza, ani pięknych kobiet, ani prawdziwego malarstwa. Te „arcydzieła” prozę stąd zabrać, dla mnie się nie nadają — powiedział do komendanta.

Wasyli Maksymowicz przyjeżdżając do domu na krótkie chwile wypoczynku mieszkał w gabinecie. Przechadzając się po ciemnych pokojach, myślał często o tym, że należałoby zasiedlić ten dom jakąś dużą rodziną lub samotnikami w rodzaju Beridzego lub Kowszowa. Ale wszystko w

nim sprzeciwiało się tej myśli. Gdyby wsiedlił kogoś do domu, porzuciłby wszelką nadzieję odnalezienia własnej rodziny. We śnie i na jawie, wstawał przed nim obraz ostatniego pożegnania. Anna z Kostią, stali na drodze i patrzyli mu w ślad. Znał, jakby skamieniała o strasznie smutnej twarzy. Chłopczyk coś krzyczy i wymachuje ręką...

Batmanow dotknął ręką oczu, jakby odganiając zjawę. W ciszy usłyszał cichy, kobiecy głos — to pracownica domowa Eudokia, skrzętna, mała, starsza kobieta — śpiewała w kuchni jedną ze swoich niekończących się pieśni.

— Cóż tam dzisiaj słychać, Ewdokija Siemienowna? — spytał Wasyli Maksymowicz wchodząc do kuchni.

— A nie gorzej, niż wczoraj — odpowiedziała z uśmiechem. Napaliłam już w piecach, za godzinę będzie w naszym mieszkaniu ciepło. Zresztą, wcale w nim prawie nie mieszkać. Śniadanie już gotowe, zaraz będę podawać.

Przy stole Batmanow zawsze siedział z książką — ten studencki zwyczaj nie podobał się Annie.

Położył obok talerza otwarty tom „Eugeniusza Oniegina”. Poezje Puszkina czytywał zawsze, gdy pragnął odnaleźć równowagę duchową.

Geniusz Puszkina zmuszał go do wzrusze-

niem śledzić losy ludzi, takich dalekich i nieskończenie mu obcych, którzy nie wiedzieli, jak podejść do życia, jak zużyć swoje siły i czas. Nie mieli wspólnych zainteresowań i życie ich zamykało się w osobistym kręgu. I ta przeraźliwa bezczynność!

Batmanow kiwał głową! Oni szafowali życiem, oni nie wiedzieli, że życie jest drogie.

— Czy możliwe jest — myślał — że za pięćdziesiąt lub sto lat, znajdą się ludzie, którzy tak samo genialnie opiszą nasze czasy? Prawniki otrzymają od nas w dziedzictwie komunizm, przez nas będą dowany i powinni zrozumieć nasze życie, pełne ciągłego ruchu, działania i odpowiedzialności przed historią, życie bezinteresowne, bogate w duże sprawy, chociaż cza sem ubogie w rzeczy służące potrzebom powszedniego dnia.

Cichy dzwonek przywrócił go do rzeczywistości.

— Wasyli Maksymowiczu, wyprowadziłem swoich ludzi do przystani, zajmują się oczyszczaniem — meldował telefonicznie swoim ochryplym głosem Rogow. — Chciałem was zapytać, czy kontynuować wyładunek, czy przerwać? Idzie bardzo gęsta mgła. Mówią, że rada miejska zarządziła przerwanie komunikacji na rzece

c. c. n.

JÓZEF STALIN

(w 69-tą rocznicę urodzin)

Józef Stalin (Dżugaszwili) — wielki kontynuator sprawy Lenina, jego wierny uczeń, współbojownik i przyjaciel, wódz narodów ZSRR — urodził się 21 grudnia 1879 roku w mieście Gori (Gruzja). Ojciec jego był robotnikiem gruzińskim, pochodzącym z chłopów. Już od piętnastego roku życia Stalin wstąpił w szeregi ruchu rewolucyjnego. W latach 1898 — 1900 stał on na czele rewolucyjno-marksistowskiego skrzydła pierwszej gruzińskiej organizacji socjal-demokratycznej „Mesame-Dasi”. Po czwarty od 1901 roku jest on działaczem rewolucyjnym. Stalin założył na Zakaukaziu prawdziwie rewolucyjne organizacje, zorganizowane i pracujące według zasad lenińskich, których heroldem była wydawana przez Lenina za granicą gazeta „Iskra”. W roku 1903, będąc na zesłaniu na Syberii, Stalin nawiązał łączność z Leninem. Na konferencji partii bolszewickiej w Tammerforsie w roku 1905 spotkał się on po raz pierwszy z Leninem.

W okresie rewolucji 1905—07 roku Stalin stał na czele bolszewików zakaukaskich. W roku 1912 Stalin, jako członek CK partii, kierował Biurem Rosyjskim CK. Wspólnie z Leninem Stalin stworzył i wychował partię rewolucyjną nowego typu — partię bolszewicką, prowadząc konsekwentną walkę z mieniszewikami, anarchistami i innymi wrogami marksizmu.

Po rewolucji lutowej 1917 roku Stalin wrócił z zesłania. Kierował on działalnością Komitetu Centralnego i petersburskiego bolszewików, redagował gazetę „Prawda”. Od maja 1917 r. Stalin jest członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego. Wspólnie z Leninem Stalin był organizatorem i wodzem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Stalin kierował pracą VI zjazdu partii, który wysunął hasło objęcia władzy przez proletariat i biedotę wiejską, przez obalenie dyktatury kontrrewolucyjnej burżuazji. W dniach październikowych 1917 roku Stalin stał na czele ośrodka partyjnego dla kierowania powstaniem.

Od roku 1917 do roku 1923 Stalin piastował urząd komisarza ludowego dla spraw narodowościowych oraz od roku 1919 do roku 1922 — komisarza ludowego inspekcji robotniczo-chłopskiej. Podczas wojny domowej i walki z interwentami zagranicznymi Stalin stworzył wspólnie z Leninem Armię Czerwoną, organizował rozgromienie interwentów i białogwardystów. Od roku 1922 Stalin jest stałym sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu partii. Po śmierci Lenina Stalin prowadzi narody ZSRR szlakiem lenińskim.

Stalin obronił leninizm w walce ze

zdrajcami — trockistami, bucharynowcami oraz innymi wrogami ludu.

Będąc genialnym teoretykiem, broniąc i rozwijając naukę Marksa — Engelsa — Lenina, Stalin uzasadnił i rozwinął teorię Lenina o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, o uprzemysłowieniu socjalistycznym, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o zbudowaniu socjalizmu i komunizmu w kraju radzieckim. Stalin uzasadnił założenia programowe partii bolszewickiej w kwestii narodowościowej i następnie opracował politykę narodowościową władzy radzieckiej. Stalin dokonał olbrzymiej pracy przy tworzeniu narodowych republik radzieckich, a następnie, po zjednoczeniu wszystkich republik radzieckich w jedno pa-

stwo związkowe — ZSRR. Stalin jest twórcą nowej Konstytucji ZSRR.

Stalin jest organizatorem gruntownej przebudowy całego gospodarstwa narodowego kraju na podstawach socjalistycznych. Pod jego kierownictwem partia bolszewików i masy pracujące ZSRR przekształciły kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne.

Stalin — to twórca sił zbrojnych Związku Radzieckiego, wielki strategik i wódz.

Pod kierownictwem swego genialnego wodza Stalina naród radziecki odniósł wielokopne zwycięstwo w wielkiej wojnie przeciw faszyzmowi i nie tylko obronił wolność i niepodległość ZSRR, ale uratował całą ludzką i całą cywilizację światową od zagłady. Podczas ostatniej wojny

Stalin był naczelnym wodzem wojsk radzieckich. Naród radziecki wybrał Stalina na swego pierwszego delegata do Rady Najwyższej ZSRR. Stalin jest obecnie przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Bohatera Związku Radzieckiego, a także najwyższą rangę wojskową — Generalissimusa Związku Radzieckiego.

Po wojnie, pod kierownictwem Stalina, partia komunistyczna organizuje nowy potężny rozwój gospodarstwa narodowego.

Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Z imieniem Stalina łączy naród radziecki swój dzień dzisiejszy i przyszłość, wszystkie swe osiągnięcia i zwycięstwa.

Jedność ruchu robotniczego w Polsce wynikiem samego życia

„Prawda” o Kongresie Zjednoczeniowym

Wychodząca w Moskwie „Prawda” zamieściła artykuł swego warszawskiego korespondenta J. Makarenko, o zjednoczeniu partii robotniczych w Polsce.

Makarenko stwierdza, że zjednoczenie partii robotniczych w Polsce ma przebieg nie mechaniczny, lecz wynika z samego życia. Rewolucyjne przekształcenia orzeprwadzone przez polską klasę robotniczą od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej, wspaniałe sukcesy osiągnięte przez cały kraj, ułatwiły likwidację rozłamów w ruchu robotniczym oraz stworzenie trwałych podstaw dla zjednoczenia partii robotniczych.

Szybka odbudowa przemysłu i rolnictwa, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i wybrzeża morskiego, przyczyniły się do wzrostu dobrobytu ludności pracującej w Polsce Demokratycznej. Na bazie tych sukcesów go spodarczych jak również wielkich osiągnięć w dziedzinie kulturalnej uzyskana została ideologiczna i polityczna konsolidacja klasy robotniczej. Jednocząc się, partie robotnicze dokonały wielkiej pracy w swoich własnych szeregach PPS rozgromiła swoją prawicę, która orientowała się jawnie na odrodzenie kapitalizmu w Polsce i przeprowadziła czystkę w szeregach partii. PPR rozprawiła się z pravicowo - nacjonalistycznym odchyleniem i również oczyszczała swe szeregi z elementów oportunistycznych.

Zjednoczenie partii robotniczych — pisze dalej Makarenko — stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania, ponieważ jest ono sprawą całego narodu polskiego.

Polscy pracownicy uczyli Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wybitnymi sukcesami produkcyjnymi.

Makarenko zwiedził fabrykę traktorów „Urus”. Robotnicy tej fabryki — pisze Makarenko — zobowiązali się wyprodukować ponad plan 10 traktorów oraz rozwinąć współzawodnictwo pracy. Podobnie jak na terenie całej Polski, również i tutaj współzawodnictwo stało się czynnikiem decydującym w walce o wzrost produkcji przemysłowej.

W dalszym ciągu Makarenko opowiada o swej rozmowie z robotnikami fabryki „Urus”. Członek Komitetu Fabrycznego PPR, Stanisława Dyr powiedziała, że „do zjednoczenia partii robotniczych przyczyniło się pragnienie, aby Polska była jeszcze bogatsza i silniejsza, aby polska ludność pracująca mogła w szybszym tempie osiągnąć warunki szczęśliwego życia”. Majster Wacław Chorzak, członek PPS, opowiedział, że w fabryce pracowało przed zjednoczeniem przeszło 800 członków PPR i 390 członków PPS, którzy już od dłuższego czasu wspólnie uczyli się na kołach samokształceniowych, na kursach, studiach, markszm-leninizm, słuchali wykładów i referatów. Wszystko to pomogło

im lepiej zrozumieć się wzajemnie i zbliżyć się do siebie ideologicznie.

„Gdy się zjednoczymy, będziemy siłą, która będzie w stanie pokonać wszelkie trudności — oświadczył brzdękista — tokarz, członek PPR, Franciszek Saliński. Uczymy się i będziemy się nadal uczyć u komunistów Związku Radzieckiego”.

„W jedności partii robotniczych siła. Wiemy, jesteśmy przekonani — powiedzieli na pożegnanie robotnicy fabryki traktorów. Słowa te — konkluduje Makarenko — powtarza cała polska ludność pracująca”.

To i owo

Wycieczki krajoznawcze

Jak wiadomo, Francja należy do państw zwycięskich w ostatniej wojnie światowej. Jak wiadomo, Francja ma udział w okupacji Niemiec. Jak wiadomo, Francja ma prawo do odszkodowań i t. zw. reparacji wojennych z Niemiec. Wiadomo jednak również (ostatnie wiadomości), że na mocy układu handlowego zawartego niedawno we Frankfurcie, Francja zobowiązała się dostarczać butom niemieckim setek tysięcy ton swojej (gotaryńskiej) rudy żelaznej, zasilać tą rudą przemysł wojenny Trizonii, kosztem spadku własnej produkcji, dla której „układ” nie przewiduje dostarczania z Niemiec Zachodnich ani jednego, należnego przecież na zasadzie reparacji, kilograma węgla. Ponieważ w dodatku w tej „wymianie handlowej” ustalono stosunek marki (zachodniej, niemieckiej) do franka francuskiego na 1:87 na korzyść „marki — trudno się dziwić, że ludność Francji zadaje sobie pytanie:

— Kto jest właścicielem okupowany: Francja, czy niemiecka Trizonia?

Francja, citizen, Francja. Kraj niby zwycięski w ostatniej wojnie, po wojnie atoli, nie stęty, okupowany. Przez gólgólków marszałkowskich i ich francuskich rządowych fagaśów.

W Brytanii to kraj, który, jak to się mówi, żył swoje zasady na tradycji. Otóż, że się chodzi o święta Bożego Narodzenia, tradycja ta brzmi: na każdym stole indyk z kasztanami. Nie karp, nie schab, nie szynka, tylko właśnie — indyk. Lec, jak powiada przy słowie: indyk myślał, a w parlamencie brytyjskim też mu ucieli. Minister wyżywienia, Strachey, oświadczył bowiem, co następuje: sprawa zaopatrzenia w żywność ludności brytyjskiej przedstawia się wręcz katastrofalnie. Anglia nie może liczyć na polepszenie sytuacji żywnościowej, wszystko na kartki, nawet „konina (której cena na t. zw. czarnym rynku ostatnio niebylewale podskoczyła).

Ano, rzecz jasna, w tych warunkach — kwita z Indyka. Tradycje jednak w pięćdziesięciu procentach świąteczną będzie można zachować. Niby, jeśli chodzi o kasztany. Te w Anglii nie są przecież zareglamentowane.

Japonia, kraj wschodzącego słońca, jest krajem, że się tak wyrazimy, wciąż „nie zachodzącym” afer i chuligaństw na najwyższym szczeblu państwowym. Po ostatniej skandalicznej hecy lapówkowej poprzedniego gabinetu japońskiego — obecny rząd Yosizdy „zainaugurował” swoją działalność polityczną również kompromitacją lapówkową.

Jak się okazało, Furihafa jest nie od para dy japońskim ministrem komunikacji. Facet jest „smarowany” i jedzie. „Smarowany”, oczywiście, lapówkami. Podobnie jak Izumi-jana, minister skarbu, który ciężkie miliony zarabla na „gejszach. Podobnie jak wielu de putowanych z nominacji gen. Mac Arthura którzy uzyskują spore fundusze dzięki swojej „pracy parlamentarnej”.

Ch. Japonie zowul również „krajem kwitnącej wiśni”. Jeśli jednak chodzi o „korę rdzawą” — kraj to, można powiedzieć, kwitnącej, za przeproszeniem, świnia.

E. TAM

Poszukiwanie samorodnych talentów

Konkurs Zw. Zaw. Prac. Spożywczych

Wydział Kult.-Oświat. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Spożyw. podjął nie zwykle pożyteczną inicjatywę wywołania spośród masy pracowników spożywczych, samorodnych talentów literackich, malarskich itp.

Pierwszym etapem tej akcji jest rozpisanie konkursu, obejmującego literaturę, malarstwo i sztuki plastyczne. Do konkursu przystąpić może każdy członek Związku. Tematy, rodzaj i charakter dzieła dowolny w zakresie wspomnianych trzech rodzajów sztuki.

Prace należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Głównego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 marca 1949 roku.

Zarząd Główny przetrząsnął szereg nagród pieniężnych i książkowych dla każdej dziedziny sztuki. A więc: I nagroda — 20.000 zł, II nagroda — 15.000 zł, III nagroda — 10.000 zł, IV nagroda — 5.000 zł oraz liczne w postaci książek.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w wyznaczonym terminie. Prace nagrodzone, wystawione będą przez Zarząd Główny, zaś nazwiska autorów opublikowane w prasie.

Opieka nad ukrytymi wśród rzeszy robotniczych talentami nie może się ograniczyć do wywołania ich i „ukazania światu”. Robotnik - artysta musi mieć odpowiednie warunki do rozwijania swego talentu. Musi mieć się gdzie zwrócić o radę i wskazówki. Wydział Kult.-Oświat. Zw. Zaw. Spożyw. nie pozostawi wyróżnionych w konkursie członków Związku bez opieki.

Służąc im fachową radą i życzliwą krytyką, powiększy może kadry twórców nowej, wartościowej i dostępnej wszystkim — sztuki i kultury.

Jasne perspektywy na drodze do socjalizmu

Rozwój i współpraca krajów demokracji ludowej

Przyjazne porozumienie we wszystkich wzajemnych zagadnieniach — Wielkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne

„Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł W. Karra, p. t. „Przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej”. Autor pisze o atmosferze wrogości i waśni narodowościowych, która od wieków panowała w krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej oraz o gruntownych zmianach, które zaszły w życiu narodów tych krajów po drugiej wojnie światowej.

Zrzuciwszy jarzmo niewoli imperialistycznej, kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę socjalizmu i już obecnie widoczne są pierwsze plony tej zmiany ustrojowej. Przede wszystkim zostały zlikwidowane źródła konfliktów terytorialnych między poszczególnymi krajami. Zagadnienie transylwańskie, które od wieków było kością niezgody między Rumunią i Węgrami, zostało pomyślnie rozstrzygnięte. Radykalnej zmianie uległy stosunki między Rumunią i Bułgarią, które załatwiły pomyślnie i w sposób pokojowy ostawiony problem południowej Dobrudży. Nastąpiła również pomyślna likwidacja tarć między innymi krajami Europy środkowej i południowo - wschodniej, wynikających poprzednio z najrozmaitszych rozszczeń wzajemnych

Fakt o wielkiej doniosłości historycznej, polegający na tym, że kraje demokracji ludowej zrzuciły z siebie jarzmo niewoli imperialistycznej i przeszły do obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, doprowadził w skutkach do ustalenia stosunków pokojowych i do przyjaźni współpracy narodów w znacznej części Europy. Fakt ten wywrze zbawienny wpływ na walkę światową o utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zacieśnienie przyjaznych stosunków między krajami demokracji ludowej odbiło się silnie na ich gospodarce i wzajemnych kontaktach gospodarczych. Toteż, chociaż kraje

Europy środkowej i południowo - wschodniej ucierpiały od rozbojów i grabieży hitlerowskich oraz zniszczeń wojennych nieporównanie bardziej niż Francja, Włochy i inne państwa zachodnio - europejskie, państwu demokracji ludowej udało się w ciągu niezwykle krótkiego okresu czasu zagoić wiele ran, zadanych przez wojnę, osiągnąć a w szeregu wypadków również przekroczyć przedwojenny poziom rozwoju przemysłu i transportu.

Likwidując pomyślnie skutki kilku lat posuchy, kraje te kroczą pewnie po drodze szybkiego rozwoju rolnictwa. Kraje te zahamowały inflację, która do dziś szaleje w Europie zachodniej.

Tysiące hektarów nieużytków oddano pod uprawę

W pobliżu Astrachania, położonego u ujścia Wołgi, znajduje się w delcie tej rzeki olbrzymi obszar wielkości 750.000 ha, który z każdą wiosną zalewają wody powodzienne Wołgi. Dzięki planowej akcji melioracyjnej, całego systemu wałów ochronnych i rowów odpływowych, oddano już 22.000 ha dawnych nieużytków pod

uprawę, a w najbliższym czasie obszar uprawnych pól w tej olbrzymiej delcie Wołgi powiększy się o dalszych 15.500 ha. Rolnicy osadzeni na tych terenach pracują w kolektywach i mają zbiory 3-4 krotnie większe niż sąsiadujące z osuszonymi i zabezpieczonymi przed powodziami obszarami delty.

Kierownicza rola PZPR

w walce o wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych naszego przemysłu

Następnym mówcą jest tow. Eugeniusz Szyr. Od samego początku sala słucha z napiętą uwagą jego rzeczowych, żywo ujętych wywodów na temat niektórych aktualnych zagadnień naszego przemysłu i handlu.

Mówca przypomina na wstępie, że referat tow. Minca przedstawił już wszechstronnie wielkie zadania i perspektywy budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Członkowie partii, działający aktywnie na odcinku gospodarczym — stwierdza mówca — świadomi są prac i trudności, które można będzie pokonywać i łamać tylko drogą mobilizacji wszystkich twórczych sił klasy robotniczej, mobilizacji mas pracujących na wsi i w mieście. Zaufanie milionów robotników i chłopów, zaufanie większości narodu polskiego zobowiązuje naszą partię do połączenia tej mobilizacji z kontrolą wszystkich ogniw administracji, wszystkich ogniw kierownictwa gospodarczego, do połączenia tej mobilizacji z surową i bezwzględnie krytyką niedociągnięć i słabości na froncie gospodarczym, z konsekwentnym usuwaniem ze stanowiska tych, którzy, przeżarci do szpiku kości trucizną biurokracji i konserwatywności oraz niechęcią do socjalistycznego systemu organizacji produkcji — szkodzą naszym interesom i hamują nasze plany na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego. (Huczne oklaski).

W chwili, gdy robotnicy kopalń i fabryk, pracownicy wszystkich dziedzin produkcji rozszerzają i pogłębiają formy i treść socjalistycznego współzawodnictwa pracy, kiedy walka o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o skrócenie terminu budownictwa inwestycyjnego łączy się z walką o wzrost dochodów państwowych, o rentowność socjalistycznego przemysłu i handlu, — muszą również ulec zmianie metody i formy kierownictwa gospodarczego, organizacja i działalność aparatu gospodarczego, aktywność sił partyjnych na froncie gospodarczym.

Pragnąc uwypuklić niektóre z tych zagadnień pod kątem widzenia ogólnych wytycznych mówca zatrzymuje się nad trzema problemami:

Po pierwsze — zagadnienie kontroli i statystyki.

Po drugie — wykorzystanie zdolności produkcyjnej i styl planowania.

Po trzecie — handel zewnętrzny i międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Mówiąc o pierwszym z tych zagadnień tow. Szyr stwierdza, że częste wydawanie zarządzeń, okólników i instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy. Od takich niedomagań nie uchroniło się — jak podkreśla mówca — również Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Mówca cytuje kilka wyjątkowo jaskrawych przykładów biurokratycznego wykonywania zarządzeń i braku kontroli. Na sali wybuchają śmiech, gdy minister mówi o wykonaniu z opóźnieniem o 164 dni zamówienia na frezy ślimakowe dodaje z ironią, że widocznie ta symboliczna nazwa wpłynęła na opanoszenie wykonawcy. W innym miejscu, wśród oklasków i objawów wesołości na sali, mówca piętnuje metody pracy pewnego zespołu lekarskiego, stwierdzając, że „biurokracja jest chorobą zakaźną, która zagraża nawet lekarzom powołanym do jej zwalczania“.

O jednolite metody kontroli wykonania planu

A na nowym etapie gospodarczym — ciągnie tow. Szyr — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej społecznej kontroli drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

Przechodząc do problemu wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i nagromadzonych zapasów oraz ochrony majątku socjalistycznego przed uszkodzeniem i marnotrawstwem, mówca rzuca szereg dalszych krytycznych uwag. Opinia fachowców — mówi tow. Szyr — jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach w stosunku do teoretycznych możliwości — jest niedostateczne. Istnieją pod tym względem pewne przyczyny wytłumaczalne jak zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w instalacjach produkcyjnych i t. d. Duży udział w tych niedomaganich przypada jednak na złe planowanie, niedostateczną racjonalizację produkcji, wadliwe opracowanie planów produkcyjnych, złe zaopatrzenie w przyrządy i narzędzia.

Podając parę ujemnych przykładów z

tej dziedziny np. niski stopień wykorzystania maszyn w przemyśle metalowym średnim i precyzyjnym, mówca podkreśla, że przykładem właściwego rewolucyjnego tempa była ostatnio praca remontowo-montażowa w zakładach „Trzebinia“ znanych p. n. „Czerwona Trzebinia“.

Za przykładem „Czerwonej Trzebinia“, w której grupa montażowa wyremontowała wielki kondensator w 8 dni za 60 tys. zł., gdy fachowcy rchcieli remontować przez miesiąc za 300 tys. zł., powinny pójść grupy remontowo-montażowe przy innych zakładach pracy. Pod warunkiem wykonania niezbędnych usprawnień technicznych można w szeregu fabryk metalowych podnieść produkcję o 20—30 proc.

Musimy wykorzystać w pełni maszyny

Tow. Stań — ciągnie mówca — powiedział, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstwa jest przez zastosowanie maszyn wycisnąć maksimum z człowieka. W ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyny.

Słuchacze przyjmują to lapidarne stwierdzenie huczny oklaskami.

Nasi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji — stwierdza tow. Szyr — rozproszyli już szereg legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek. W walce o socjalizm maszyny pracują szybciej i lepiej. Świadomy pracownik — to potęga, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości“. Mówca rzuca więc hasło walki o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Hasło to — stwierdza mówca — należy przenieść w masy pracujące oraz umożliwić rzeczywistą i skuteczną kontrolę społeczną robotników i pracowników nad sposobem wykorzystania majątku socjali-

stycznego, urządzeń produkcyjnych, maszyn, surowców, narzędzi i energii elektrycznej.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są olbrzymie. Stanowią one słuszny przedmiot naszej dumy i bodziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia, ale nie powinny przyprawiać nas o zawrót głowy. Jesteśmy dopiero na początku drogi i byłoby rzeczą niebezpieczną mówić o doskonałym planowaniu w warunkach istnienia gospodarki drobnotowarowej i poważnego udziału elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym.

Mówca zwraca następnie uwagę na „szturmowe, gorączkowe, nerwowe“ metody w walce o wykonanie planu. Zjawisko to znajduje wyraz w nierównym tempie produkcji. Tam, gdzie istnieje codzienna kontrola wykonania planu, np. w przem. śle węglowym, można zaobserwować z reguły spadek produkcji na początku miesiąca, a wysokie wyniki w końcu miesiąca. Tymczasem należy dążyć do równomiernego wykonania planu — jeśli nie codziennie, to przynajmniej tygodniowo — oraz do wykonania planu nie tylko dla danego zakładu, ale dla każdego oddziału, zespołu i każdej maszyny, dla każdego miejsca pracy.

Tow. Szyr mówi o tym, że w szeregu fabryk nie prowadzi się jeszcze właściwej sprawozdawczości, nie popularyzuje się planu wśród robotników.

Mówca wyraża opinię, że zbyt mało mówiło się u nas dotychczas o tych fabrykach, które planu nie wykonały. Nie wystarczy — stwierdza mówca — premiować przodujące zakłady, trzeba pomóc przede wszystkim zakładom nie nadążającym za tempem współzawodnictwa, zakładom zaniedbanym. Pomoc ta winna stać się nową treścią współzawodnictwa pracy, podobnie jak we współzawodnictwie indywidualnym przodownicy stają się nauczycielami i pomocnikami swych słabszych towarzyszy.

Tow. Szyr podkreśla dalej, że przemilczano u nas dotychczas sprawę wyników planowania, kosztów własnych osiągnięć finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Walka o planowanie finansowo-gospodarcze nie zdobyła jeszcze sobie prawa obywatelstwa w codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących. Tu mówca przytacza cyfry, dotyczące planu finansowo-gospodarczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przedsiębiorstwa podległe ministerstwu wpłaca w roku 1949 do budżetu 153 miliardy zł. na sfinansowanie inwestycji 123,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł., wzrost własnych środków obrotowych — 36 miliardów zł., mimo, że fundusz plac zwiększył się do 165 miliardów zł. Jest to pierwsza odpowiedź na apel ministra Dąbrowskiego.

Kończąc tę część swego przemówienia mówca wskazuje, wśród hucznych oklasków, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powinna odegrać kierowniczą rolę w walce o wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych na froncie planu trzyletniego i planu sześciolletniego.

Tow. Szyr przechodzi do omówienia zagadnienia handlu, stwierdzając, że spekulanci, złodzieje grosza publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących.

Mówca uprzedza delegatów, że w I-szym kwartale 1949 r. czeka ich batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyzni usiłuje siać zamęt.

Wygramy batalię ze spekulacją i z reakcją

Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomyślnej realizacji wielkich i korzystnych reform zniszczenia systemu kartkowego i reformy plac. Trzeba przygotować całą partię do walki z wrogiem klasowym, kierując jej uwagę na handel państwowy i spółdzielczy, na kontrolę działalności handlu prywatnego.

Mówca przytacza cyfry, ilustrujące olbrzymie osiągnięcia na polu rozwoju handlu socjalistycznego. Plan zbytu artykułów przemysłowych na rok 1949 wynosi 1046 miliardów, z tego bez pośrednictwa

handlu hurtowego sprzedanych będzie towarów za 600 miliardów — za pośrednictwem hurtu państwowego 375,5 miliardów złotych, spółdzielczego — 64,3 miliarda zł., zaś prywatnego tylko 2,5 miliarda zł. Hurtownie państwowe artykułów przemysłowych zbędą bez pośrednictwa detalu 40 proc. obrotów, przy czym oddawać będą do detalu państwowego towary za 113 miliardów zł., do detalu spółdzielczego za 78 miliardów, do detalu prywatnego za 36,5 miliarda zł.

Wynika z tego, że detaliczny handel państwowy w tej dziedzinie zajął już pierwsze miejsce, a hurt państwowy dominuje. Szybko rozwija się sieć państwowego i spółdzielczego skupu zboża. Państwowo-społdzielczych punktów skupu zboża będzie w r. 1949 — 3.000. Mleko skupowane będzie przez spółdzielczość w 4.800 punktach. Detal państwowy wzrośnie z 700 punktów handlu spożywczego do przeszło 2.000. Detal spółdzielczy handlu artykułami spożywczymi wzrośnie z 22 tys. do 28 tys.

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 roku w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy zamaskowane w Centrali Handlu Węgla twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem, to w kilka miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za 3 kwartał br. wyniósł 43 mil. zł., wyniósł w październiku 26 mil. zł. Za 11 dni grudnia państwowe składy rozproszdziły 136 tys. ton, spółdzielcze — 341 tys. ton, a prywatne — 13 tys. ton węgla.

Sala reaguje na powyższe cyfry żywymi oklaskami.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Szyr podkreśla, że obecnie główną uwagę należy zwrócić na handel detaliczny artykułami spożywczymi: mięsem, tłuszczem, mąką, chlebem i t. d., oraz na organizację restauracji ludowych i zamianę stołówek fabrycznych na jadalnie spółdzielcze.

Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracowników handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów w niektórych sklepach spółdzielczych przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapominają — stwierdza wśród aplauzu mówca — że tabakiera jest dla nosa,

a oni dla uprzejmego traktowania kupujących.

Detaliczny handel uspołeczniony nie wyczerpuje też dostatecznego zrozumienia dla klasowego podejścia do sprawy przystosowania godzin sprzedaży do potrzeb świata pracy.

Wiele spółdzielni pracuje jeszcze z deficytem, co w r. 1949 nie będzie tolerowane. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu. Nauczy ich, że winni być godni pracowników żeglugi, komunikacji, winni myśleć o rodzinach robotników, o możliwościach zapewnienia im tanim wysiłkiem nieco lepszego życia i łatwiejszego zaopatrywania się w towary.

Tow. Szyr zapowiada, że wszelka próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie zostaną uderzeni wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu. Reforma plac i zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarza przełomową sytuację. Sytuacja ta będzie próbą siły lub słabości kół partyjnych w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej — w walce o to, aby listy wypłat i normy plac odpowiadały założeniom reformy, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonanymi, szkodliwymi dla klasy robotniczej.

Operacja styczniowa będzie próbą ognia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie ona nową zwycięską bitwą klasową o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego, mówca stwierdza, że budowa socjalizmu w naszym kraju byłaby niemożliwa bez wzajemnej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Budowa socjalizmu w naszym kraju będzie tym szybsza i łatwiejsza im szersza i głębsza będzie wzajemna pomoc i współpraca z tymi państwami. Stosunki między państwami obozu antyimperialistycznego nie ograniczają się do znanych dotąd form międzynarodowej wymiany handlowej. Treść i forma tych stosunków są głęboko różne od stosunków między krajami kapitalistycznymi, jest to bowiem polityka braterskiej przyjaźni i braterskiego sojuszu.

Polityka braterskiej przyjaźni ZSRR

Mówca przypomina wytyczne polityki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, określone przez Zdanowa na konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych:

„Sowiecka polityka trzyma się kursu dobrych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które wyrażają chęć współpracy. W stosunku do tych krajów, które są jego prawdziwymi przyjaciółmi i sojusznikami Związek Radziecki odnosi się i będzie się odnosił jako wierny przyjaciel i sojusznik“.

Wyrazem tej polityki Zw. Radzieckiego jest umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych dla Polski ze stycznia rb., umowa z Czechosłowacją — zapewniająca wzrost obrotu o 45 proc., umowy sowiecko-rumuńska, sowiecko-węgierska, sowiecko-bułgarska i sowiecko-albańska. Umowy te świadczą o tym że Zw. Radziecki z żelazną bolszewicką konsekwencją realizuje swoje obietnice.

Polska ma umowy z Węgrami, Rumunią i Bułgarią a Rada Gospodarczej Współpracy polsko-czechosłowackiej uchwaliła obszernie tezy o pogłębieniu tej współpracy.

Forma i treść międzypaństwowych stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, wzajemne powiązanie wieloletnich planów gospodarczych — wszystko to nie jest skierowane przeciwko żadnemu innemu państwu, ale jest wyrazem nowych sprawliwych, internacjonalistycznych form współpracy międzynarodowej.

Przypominając słowa tow. Bieruta, że budując socjalizm w kraju, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia jakie osiągnięcia te stanowią dla triumfu socjalizmu w świecie, mówca w zakończeniu zapewnia, iż członkowie partii świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski staną do pracy, na wszystkich posterunkach powierzonych przez partię z większym jeszcze niż dotąd entuzjazmem po czym wznosi okrzyk: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza budująca na cele mas pracujących podstawy socjalizmu w Polsce“.

Przemówienie tow. Eugeniusza Szyra

Kongres jednomyślnie przyjął wtyczne Planu Sześcioletniego

Po przemówieniu tow. Minca zabrali głos w dyskusji m. in. następujący towarzysze:

Tow. Dietrich

Sukcesy naszego gospodarstwa narodowego osiągnięte zostały mimo poważnych trudności, które wyłożyły się na początku planu 3-letniego i które zdawały się zagrażać jego wykonaniu — stwierdza tow. Dietrich.

W tej trudnej sytuacji przyszedł Polsce z pomocą Związek Radziecki. Bez pożyczki radzieckiej, poważnych dostaw zboża oraz innych niezbędnych artykułów i surowców, nie byłibyśmy w stanie pokryć deficytu zbóż ani zaopatrzyć przemysłu w niezbędne surowce.

Narada Gospodarcza aktywów obu partii robotniczych, odbyta w lutym 1948 r. położyła kres błędnej praktyce w dziedzinie planowania — stwierdza tow. Dietrich.

Przy budowie narodowego planu gospodarczego na rok 1949 zastosowano nowe metody, połączono plan inwestycyjny z budżetem państwa, zreformowano system finansowania inwestycji, pogłębiono metodę planowania, opracowano zakres i metodę nowej statystyki, wreszcie obliczono metodą marksistowską dochód narodowy na rok 1947, stwarzając podstawę do bardziej ścisłego planowania na rok 1949 i planu 6-letniego.

W roku 1949 będziemy posiadali po raz pierwszy przed rozpoczęciem roku szczegółowy plan gospodarczy, który wiąże resorty i jednostki gospodarcze równie ściśle w zakresie wydatków administracyjnych, a plan inwestycyjny w zakresie wydatków majątkowych.

Drugim odcinkiem, który wymagał umocnienia, była spółdzielczość i samorząd. Elementy burżuazyjne i prawica socjalistyczna ujawniły tendencje przeciwstawiania spółdzielczości i samorządu — ludowemu Fałstwu. Gospodarka obydwa tych działów była włączona w plan w niewystarczających rozmiarach.

Na przełomie lat 1947—1948 zreorganizowano spółdzielczość, powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy, rozbudowano ogniska hurtu i detalu, zwrócono spółdzielczość frontem do klasy robotniczej i chłopstwa, tworząc z niej instrument w walce o zlikwidowanie wyzysku i realizację planu.

Stworzono także podstawę włączenia do planu odcinka samorządowego. Po raz pierwszy w Polsce połączono ogólny budżet samorządowy z budżetem państwa i stworzono jasny obraz publicznych wydatków budżetowych.

Zreformowaliśmy system podatkowy przez dalsze jego klasowe pogłębienie i zreorganizowaliśmy aparat bankowy, zrzucając resztę pozostałości, obciążających go z lat przedwojennych.

W toku tej walki krystalizowała się ideologia klasy robotniczej. Spółdzielczość i rozróżnienie — kontynuuje mówca — ruch współzawodnictwa pracy, dotychczas polityczna klasa robotnicza przemówiła w deklaracjach Czynu Przedkongresowego.

W tych warunkach produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o około 30 proc. Korzystne wyniki osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa, wygraliśmy także bitwę o chleb.

Rok 1948 przyniósł również znaczny wzrost budownictwa, stabilizację finansową, przy stałym wzrastającym dochodach Skarbu Państwa, dalszy rozwój kultury, nauki i sztuki, reformę akcji czasów robotniczych, wzrost funduszu płac realnych o 30 proc. i ubezpieczenia rodzinne.

Mówca omawia szczegółowo zadania planowania w poszczególnych dziedzinach gospodarki, podkreślając, że warunkiem wykonania całego planu 6-letniego jest przyspieszenie i potaniecie procesów inwestycyjnych. Należy przekształcić planowanie w tych resortach, w których plany układa się wciąż jeszcze sposobem centralnym, bez właściwego wiązania w plan organizacji dotowych. Plan musi się stać nie tylko wizją gospodarczą przyszłości, ale także aktem mobilizującym masy, wyzwalającym uśpioną w nich energię twórczą.

Dzięki planowej gospodarce narodowej i społecznej własności środków produkcji, klasa pracująca Polski pójdzie milowymi krokami ku budowie socjalizmu, ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości swego kraju. (Oklaski).

Tow. Szczęślicki

Głos zabiera serdecznie witany dyrektor CZPW tow. Szczęślicki.

Mimo trudnych i ciężkich warunków po okresie wyzwolenia — rozpoczyna mówca — górscy polscy, którzy mają chlubną kartę w historii walki klasowej potrafili — z uporem nie tylko walczyć z reakcją, ale potrafili z uporem i wbrew trudnościom wydobywać węgiel.

W r. 1946 na planowane 46.000.800 — górnicy dali 47.288.004 tony, w roku bieżącym górnicy wykonali roczny plan wydobywając 67.500.000 ton i zobowiązują się dać do końca roku 2.500.000 ton. Te tony mówią, jak bliska i droga jest sercu górnicza Partia, która prowadzi go do zwycięstwa (burliwe oklaski).

Walka o wydajność — mówi tow. Szczęślicki.

niak — wiąże się ściśle z dalszym rozwojem współzawodnictwa w przemyśle węglowym. Za mało dołożyliśmy starań by pogłębić i rozszerzyć współzawodnictwo. Nie mamy jeszcze opracowanej metody pracy, powstałej w wyniku współzawodnictwa, która powinna wspomóc w szerokim zakresie załogom górniczym w korzystaniu z bogatych doświadczeń współzawodnictwa. To samo można powiedzieć o wynalazczości, pomysłowości, racjonalizatorstwie, naradach wytwórczych i innych sprawach.

Po omówieniu licznych braków i niedociągnięć, które hamują rozwój naszego górnictwa tow. Szczęślicki podkreśla jak wielkie zadania stawia przed nami plan na rok 1949.

Jeśli usuniemy wszystkie braki i oprzemy się o olbrzymi entuzjazm mas robotniczych i ich zaufanie do Partii — praca nasza stanie się najbardziej podstawą marszu do dobrobytu do Polski Socjalistycznej.

Tow. Rapacki

Na trybunę wchodzi, serdecznie przyjęty, tow. Adam Rapacki.

Mówca omawia zagadnienia gwarancji wykonania planu. Pierwszą gwarancją będzie wzmocnienie rozwoju przemysłu socjalistycznego, drugą — wzrost liczebności najbardziej postępowej klasy — klasy robotniczej, trzecią, rozmieszczenie przemysłu i klasy robotniczej przede wszystkim w dzielnicach najbardziej zacofanych. Szerzej prelegent omawia czwartą podstawową gwarancję — podniesienia na jeszcze wyższy poziom produkcji środków wytwarzania.

Piąta gwarancja wykonania planu — to konsekwentny nacisk na przystosowanie warunków ekonomicznych do uzbrojenia rolnictwa w całą potęgę nowoczesnej wiedzy i technologii.

Mówca przypomina trudności, które uniemożliwiłyby rozwój ekonomiczny: obrona granic sektorowych, niechęć do posługiwania się Komisją Specjalną i Komisją Kontroli Społecznej, jak również fałszywy stosunek do zagadnienia walki klasowej.

Mówca podkreśla, że wspólnym wysiłkiem przewyciężone zostały te teorie i błędy, przewyciężony był marksizm — leninizm. Jest jedna postawa, rewolucyjna postawa, pełna zrozumienia, że dopóki jest wróg klasowy, dopóty trwa walka. Ta postawa jest kamieniem węgielnym siły Partii, która poprowadzi bitwę o plan. (Rzęście oklaski).

Tow. Rapacki oświadcza, że robotnik we współzawodnictwie pracy ostrzeżenie widzi wszystko, co go otacza i co mu przeszkadza. Wszystkie braki organizacyjne, ośleszczenie administracji, niedoskonałość rozwiązań technicznych i niedomagania zaopatrzenia. Dlatego współzawodnictwo pracy robotników musi się pociągnąć za sobą usprawnienie administracji, udoskonalenia techniczne i organizacyjne. Dzięki współzawodnictwu szybciej rośnie również znajomość spraw produkcji u robotników, rośnie autorytet rad zakładowych i związków zawodowych. Tow. Rapacki podkreśla, że we współzawodnictwie pracy, w pracy rad zakładowych i w socjalistycznym stosunku do pracy, wychowują się ci, którzy z robotników awansują na dyrektorów.

Jeszcze nigdy nie miała polska klasa robotnicza — mówi na zakończenie tow. Rapacki — takiej awangardy, jaką będzie i jaką już jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. (Uczestnicy obrad Kongresu biją długotrwałe gorące oklaski).

Tow. Mazur

Na mównicę wchodzi przewodnik pracy Starachowickich Zakładów — tow. Mazur, który w ostatnim miesiącu przekroczył 450 proc. normy produkcyjnej. Jego proste słowa, mówiące o tym, w jaki sposób załoga starachowicka odzyskała do swych wspaniałych wyników produkcyjnych, spotykają się z niezwykle żywą reakcją sali.

Nie jestem sam — mówi tow. Mazur, — Tak samo myślących i współzawodniczących w pracy jest nas 1000 w Starachowicach. Współzawodnictwo pracy przy zwiększonej produkcji pozwoliło nam jednocześnie podnieść jakość naszych produktów. Nie chciano wierzyć, że remontowane przez nas maszyny, to stare, używane już dość dawno wozy. Wyglądały jak nowe po wyjściu z naszych warsztatów remontowych.

Pokazaliśmy także — ciągnie dalej tow. Mazur — że współzawodnictwo pracy, podnosząc płace robotnicze, obniża jednocześnie koszty własne warsztatu. Chcemy produkować dużo, dobrze i tanio — woła wśród oklasków mówca.

Z kolei mówca składa meldunek z wykonania przez Zakłady Starachowickie rocznego planu produkcji już w dniu 17 listopada br. i o przekroczeniu planu do dnia 15 bm. o 17 proc. Dowodem jak pragną robotnicy Starachowic są cztery pierwsze samochody ciężarowe produkcji starachowickiej, które krążą już po ulicach Warszawy.

Tow. Kofman

Tow. Kofman z Centralnej Komisji Związków Zawodowych omawia na wstępie rolę związków zawodowych w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Mówca wskazuje, że dla spełnienia tej ważnej roli muszą związki zawodowe krytycznie

ocenić swą dotychczasową działalność.

Osiągnąć to można jedynie przez zwalczanie trade-unionistycznych, reformistycznych tendencji w ruchu zawodowym.

Źródłem reformizmu w związkach zawodowych są nie tylko starzy, oportunistyczni działacze związkowi, których spora ilość pozostała w związkach, ale i nacisk zacofanych warstw pracowniczych na działaczy związkowych. Niektórych działaczy związkowych mało obchodzi bohaterka walka o zlikwidowanie elementów kapitalistycznych, o realizację planów budownictwa socjalistycznego. Zajmują się oni przede wszystkim, a często nawet jedynie interwencjami i targami.

Warunkiem zmiany charakteru i stylu pracy związków zawodowych jest przewyciężenie błędnych oportunistycznych teorii o roli i zadaniach związków zawodowych.

Mówca podkreśla znaczny wzrost płac realnych w Polsce oraz analizuje znaczenie szeregu świadczeń państwa na rzecz mas pracujących. M. in. mówca zwraca uwagę na wielkie osiągnięcia w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które wzrosły poważnie we wszystkich działach i których ciężar przerzucony został na pracodawcę.

Zupełną nowością w stosunku do okresu przedwojennego są wczasy. Liczba pracowników, korzystających z wczasów wzrosła ze 175 tys. w r. 1947 do 350 tys. w br., w roku 1949 wzrosła do pół miliona, w roku zaś 1955 osiągnie wysokość miliona osób.

Szybko wzrastają rozmiary akcji socjalnej. W żłobkach i przedszkolach jednego tylko Mi. Przem. i Handlu przebywa obecnie 47 tys. dzieci robotniczych. Przez kolonie i półkolonie tego Ministerstwa przeszło w br. — 212 tys. dzieci. Przedsiębiorstwa tego ministerstwa wydały w 1947 r. — 4,2 miliarda zł., w 1948 r. — zapreliminowano 7 miliardów, a w roku 1949 wydatki w tej dziedzinie wyniosą 13 miliardów zł. Akcja ta obejmuje obecnie i przedsiębiorstwa podległe innym ministerstwom. Wydatki w tej dziedzinie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach osiągną w r. 1949 olbrzymią sumę dwudziestu kilku miliardów zł.

Kończąc, mówca oświadcza że słowa krytyki dotychczasowej pracy związków zawodowych, które padły z ust tow. Bieruta, pomogą ruchowi zawodowemu zająć odpowiednie miejsce i spełnić swą rolę pod kierownictwem Partii — we froncie walki mas pracujących o socjalizm.

Tow. Dąbrowski

Na trybunie staje, witany owacyjnie tow. Konstanty Dąbrowski. Stwierdza na wstępie, że zadania finansowe państwa wynikają z samej istoty zmian, zachodzących w gospodarce narodowej.

Plan finansowy będzie wykonany pod warunkiem, iż działacze będą odpowiedzialnie bodźce materialne oraz właściwy system kontroli.

Mówca stwierdza, że poprzez ostre przestrzeganie zasad oszczędności i racjonalność w wydatkowaniu każdej złotówki, mamy możliwość wydobycia z naszej gospodarki narodowej poważnych rezerw, które muszą być obrócone na inwestycje i na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Trzeci rok planu finansowego będzie rokiem wielkiej bitwy o oszczędność i gospodarność. Zwalczone być muszą szkodliwe przerosły biurokracji, a wydatki nieprodukcyjne muszą być zredukowane do minimum. Zmniejszony być musi procent braków w produkcji. Należy opiekę winny być otoczone maszyny, a surowiec musi być w pełni wykorzystany.

Nie poddaliśmy się pieniądźdowi jako sile samostnej — stwierdza tow. Dąbrowski — lecz postanowiliśmy nim kierować. Również niezmienność cen nie jest traktowana jako ideał, gdyż i cena jest środkiem, a nie celem. Celem polityki pieniężnej jest takie oddziaływanie środków pieniężnych i kredytu gospodarczego, aby osiągnąć maksimum efektu produkcyjnego, aby umożliwić mobilizację wszystkich rozporządzalnych środków w kraju, aby podnieść stopę życiową mas pracujących.

Mówca oświadcza, wśród oklasków sali, że zbrodnia propagandy wewnętrznych i zagranicznych wrogów o dewaluacji i wymianie pieniężnej, nie podważa siły naszej waluty i nie narusza podstaw, na których opiera się złoty polski.

Stopa procentowa i kredyt pieniężny przestały być żywiołami, rządzącymi według własnych praw losami ludzi i narodów.

Przy udzielaniu kredytów państwowych, nie żąda się od uspołecznionych, przedsiębiorstw wysokich odsetek, ale żąda się aby prowadziły oszczędną gospodarkę środkami pieniężnymi i aby czyniły wszelkie wysiłki, w celu obniżenia kosztów produkcji.

Również pojęcie zysku uległo ewolucji, zakłamy że niektóre gałęzie przemysłu są częściowo deficytowe, ale reguła jest żądanie rentowo-

ści, jako najważniejszego źródła dla inwestycji i wydatków ogólnonarodowych.

Stworzono podstawy dla Centralnego Banku Inwestycyjnego. Odpadło finansowanie przemysłu przez giełdę i szukające zysku banki prywatne. Obecnie każdy zakład produkcyjny ma własne środki obrotowe, zaś na potrzeby dodatkowe udzielane są dodatkowe kredyty pod ścisłą kontrolą.

Na froncie walki klasowej szczególna znaczenie ma system podatkowy. W ubiegłym 4-leciu wypracowano nowy system podatkowy. Nasz system podatkowy jest skutecznym orężem w walce klasowej, z kapitalistycznymi elementami, zadaniem jego jest przeciwdziałać przechwytywaniu dochodu społecznego przez elementy kapitalistyczne, wykorzystywaniu go do walki z masami pracującymi.

Nie jest naszym celem — stwierdza tow. Dąbrowski — w drodze polityki podatkowej likwidować te działy gospodarki prywatnej, których istnienie uważamy za pożyteczne na obecnym etapie, pod warunkiem oczywiście, że stosują się one do ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa ludowego. Będziemy z całą surowością zwalczać wszelkiego rodzaju oszustwa podatkowe.

Planowość to fundament, na którym oprzemy Polskę Socjalistyczną — brzmiał końcowy ustęp przemówienia tow. Dąbrowskiego. — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, silna entuzjazmem i dyscypliną pracy, uzbrojona w oręż broni marksistowsko-leninowskiej, poprowadzi klasę robotniczą i cały naród do socjalizmu.

Po przemówieniu zebrani urządzili tow. Dąbrowskiemu owację.

Tow. Pszczółkowski

Następne przemówienie, wygłoszone przez tow. warszawskiego Pszczółkowskiego, poświęcone było zagadnieniom wiejskiej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która po reorganizacji w pierwszej połowie br. przekształciła się w socjalistyczny element sfery obrotu towarowego.

Mówca stwierdza, że w rezultacie zwiększonej ilości towarów przemysłowych na wsi, jak również w rezultacie pomocy kredytowej państwa oraz oczyszczenia spółdzielczości — obroty spółdzielczości wiejskiej wzrosły z 3.800.000.000 zł w pierwszej połowie br. do przeszło 8 miliardów zł w drugim półroczu, przy czym obroty gminnych spółdzielni i związków powiatowych wzrosły w III kwartale o 100 proc. Obniżenie kosztów handlowych dało w tym okresie oszczędności 300 — 400 mln. zł. Związek się znacznie udział dotowych, gminnych spółdzielni w rozprawdaniu podstawowych towarów, jak: nawozy sztuczne, materiały budowlane, węgiel, obuwie.

Szczególnie poważne osiągnięcia można zanaować w zakresie skupu zboża. Gdy w roku 1947 zakupiono, za pośrednictwem spółdzielni 256 tys. ton zboża, to w drugiej połowie 1948 r. skup wyniósł 900 tys. ton.

Wielką korzyścią łatwiejszy dostęp do masy towarowej, co przyczyniło się do zmniejszenia wyzysku spekulacyjnego na wsi. Spółdzielczość wiejska konsekwentnie przekształca się w spółdzielczość o treści klasowej.

Chłopi małorolni i średniorolni, powierani przez robotników, uczynią ze spółdzielczości chłopskiej narzędzie walki klasowej i szkoły wyrobienia gospodarczego, przekształcają ją w narzędzie podnoszenia dobrobytu wsi — brzmiał ostatni, żywo oklaskiwany ustęp przemówienia tow. Pszczółkowskiego.

Tow. Merward

Następnie przemawiał tow. Merward, sekretarz organizacji partyjnej w Żyrardowie.

My, działacze terenowi — stwierdza mówca — wiemy dobrze, ile w klasie robotniczej tkwi twórczych sił, które nie zostały jeszcze odpowiednio uruchomione w budownictwie Polskiej Ludowej. Gdy w zakładach żyrardowskich przed i mają br. miano wewzwać załogę do wcześniejszego wykonania planu rocznego, zastanawiano się nad tym, czy może na go przynajmniej wykonać na 15 grudnia br. Gdyśmy jednak przedstawili robotnikom ich zadania i gdy później nadeszła wiadomość o Kongresie Zjednoczeniowym i o apelu kopalni Zabrze - Wschód — plan wykonano już 20 listopada br. (Oklaski).

Robotnicy żyrardowscy pracują tak ofiarnie dlatego, że zdają sobie sprawę, iż pracują dla siebie, nie zaś dla kapitalistów obcych — francuskich, dla których pracowali oni w Żyrardowie, że pracują pod rządami władzy ludowej, która troszczy się o potrzeby robotnicze, nie zaś pod rządami sanacyjnymi — rządami głodu, nędzy, Berez i barbarobocia.

Kończąc mówca wśród żywych oklasków uczestników Kongresu oświadcza, że załoga zakładów żyrardowskich, w tym 37 proc. członków Partii, przysięga że będzie realizowała wszystkie zadania postawione przez Partię i Polską Ludową. (Długotrwałe, serdeczne brawa).

PROMYK



BAŚŃ ZIMOWA

Dzień był bezwietrzny, lecz mroźny. Młody drwal Jan Lubień, przed wyjściem na robotę ubrał się ciepło. Wdział czapkę futrzaną z uszami, kożuch, łakawice. Ho, ho! z mrozem żartował nie będzie! Wiadomo.

Las tą dziś drwale daleko, za starą porębą za młodym zagajnikiem.

Starodrzew tą przy jasnej polanie.

Młody drwal Jan Lubień, największą siłę ma w ramieniu, rozmach najteższy. Pod jego to siekiera padają z głuchym stękiem olbrzy my leśne i aroślesze. Hej, hej, komu to równać się z takim osikiem? Kto mu dotrzyma placu? Dab nie dab, sosna nie sosna jeno złoście wióry leca z pod bluszczącego ostrza Janowej siekierki.

Puska się robi w starym lesie.

Ku południowi wyrzają z za chmur jarzace, iskrzące słońce. Nie przygrzało wiele. Wiecej pali robota. Ten i ów z drwali pot z czoła rekawem ociera.

Jan Lubień rąbie. Ku wieczorowi się ma. Mroź co się był w południe za wykrotami przycałi, teraz śmiało wypetził i niewidocznymi kłami grzyta głośno.

Zbierają się spracowani drwale do domów na odpoczynek zasłużony.

STROŻ LASU

Jan Lubień jeszcze rąbie. Sam został na skraju polany. Nie pójdzie aż zwali na ziemię pień smukły, który już swoją ostrą siekierą napoczał. Hej, hej, któż stawi opór takiemu osikowi? Zginaj się drzewo! Tam się, upadaj, co rychlej! Czas ci ginąć lesie.

A w tym bęc — bęc! uderzyło go coś po raz drugi w plecy. I tego nie spostrzegł.

Bęc — bęc — uderzyło go coś po raz trzeci w twarz samą. Zabołoć go nie zabołało, gdzieby tam! Pecyna to była śniegowa, małułka taka jak puch leciuszka.

Pewnie wiewiórka gałązka traciła w skoku i uproszyła ździebko śniegu — pomyślał młody drwal i znów wznosił do cięcia siekierę.

Alści uderzyło go coś po raz czwarty. Tym razem w rękę. Obejrzał się zdziwiony.

Cóż zobaczył? Na jasnej polanie stał cały zaperzony małeńki krasnoludek i lepił właśnie świeżą kulę śnieżną, aby ją cisnąć w drwala.

Zdumiał się Jan Lubień. Ręka z siekierą

mu opada. Na krasnoludka oczami okrągłymi patrzy... Przemówił wreszcie.

— A czegoś ty, czerwony człowieku, śniegiem we mnie ciskasz?

Krasnoludek nie, jeno mu się siwa broda jeszcze bardziej zjeżyła, a oczy jeszcze gniewniej zabłysły. Śnieg mocno ubity w małułkiej piastce ścisła i znów w drwala celuje. Więc Jan:

— Daj-że pokój, bo chociaż ty i twoje krasnoludki czary znający może, ale ja od ciebie silniejszy. Sam widzisz, jako własnymi rękami debi i sosny wałę. Nie dasz mi rady małułki. Twoje pociski dla mnie mucha.

No idź już sobie i bądź zagwołony, że to nie lato, bo bym cię wziął za muchomora w tym czerwonym kubraku i niechęcy nadepnął.

A krasnoludek nagle zastąpił twarzyczkę zgrabiłymi rączkami i w płacz głośny uderzył. Myśli drwał, że on tak ze strachu, więc tłumaczy małcowi, żeby się nie bał, że mu nic złego nie zrobi. Ale krasnoludek potrząsnął tylko głową:

— Lasu mi żal — wyszlochał wreszcie, — lasu!

A na te słowa krasnoludka, jakby na hasło, ozwały się głosy ptaszków zimujących i lament zwierzątek, po dziuplach i kołlinach przyczajonych:

— Lasu nam żal, lasu nam żal!

— Stróżowałem tu przez pięćdziesiąt lat — mówił przez bzy czerwony krasnoludek do młodego drwala — i nie uchroniłem od ludzkich siekier tych drzew i krzewów, które dawały schronienie nie tylko nam, krasnoludkom, ale zwierzętom i ptakom. Cóż ze mnie za stróż lasu, skoro go upińować nie mogę. Skoro ciebie drwala nie mogą zwyciężyć?

Zamyślił się drwał. Myślał długo. Wreszcie twarz mu się rozjaśniła:

— Widzisz — rzekł do krasnoludka, — to

nie jest złe, choć w pierwszej chwili złem się wydaje. Rąbiemy las — to prawda. Ale na tym miejscu za rok będzie uprawne pole i łąki. Rozumiesz? Ludzie, zwierzęta i ptaki znajdą tu pokarm dla siebie nowy i obfity.

— Tak, ale co będzie z drzewami, które są biecnie?

— Zrabane drzewa? Acha, więc o tym jeszcze nie wiesz? Z tych drzew pobudujemy domy mieszkalne i śliczne nowe szkoły. Z tych drzew zrobimy mnóstwo sprzętów wygodnych i trwałych.

— Ach, — przerwał gorzko krasnoludek — chyba nie ze wszystkich. Przecież widzę, że ścinacie biedne i karłowate, pełne sęków drzewka.

— Te pójdą na ogień. Ogrzeją nasze zimne chaty. Czyś ty nigdy nie widział krasnoludku płonącego ogniska? Czyś nie słyszał, jak drzewo spalając się śpiewa wesołą pieśń, która raduje wszystkie serca i bliski radości zapala w smutnych oczach?

— A więc — powiedział drwał — przyjdź dziś wieczorem do mojej chaty i posłuchaj.

Krasnoludek przyszedł. Niewidziany przez nikogo z domowników usiadł na przeciwko naćnego pieca. Patrzył w oczarowaniu na cudne złote i purpurowe płomienie. Odgadł od razu, że to są oswojone duszyczki drzew. Unoszą się w górę jak złotoskrzydłe duszki i śpiewają swoją ostatnią, najudniejszą pieśń.

I zobaczył krasnoludek, że zleźnięte twarzyczki małych dzieci poweselały i nabrały rumieńców, w oczach ludzi starych zapaliły się iskry radości.

Wtedy też mały, szary świerszczyk zbudzony ciepłem, wyszedł z za pieca, i przytulwszy się do krasnoludka, przyłączył swój głosik do pieśni spalających się drzew.

Krasnoludek słuchał i pomyślał sobie, że to nie jest tak złe, jak się z początku zdawało... że to jest — dobre.

Jaki film radziecki najbardziej mi się podobał?

Ciekawy konkurs dla młodzieży

Parę tygodni temu, w czasie trwania miesięca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Okręgowy Zarząd Kin ogłosił ciekawy konkurs dla uczniów szkół podstawowych i średnich w naszym mieście. Zadaniem uczestników konkursu miała być wypowiedź na temat filmu radzieckiego, który najbardziej spodobał się dzieciom i młodzieży, — naturalnie — ze szczegółowym uzasadnieniem, dlaczego właśnie ten film, a nie inny uzyskał to wyróżnienie.

Na konkurs nadeszło swe prace przeszło 200 Waszych koleżanek i kolegów (może między nimi znalazł się i ktoś z Was). Wczoraj w Filii „Polonia” odbyło

się rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród.

„Z prawdziwą przyjemnością — pisze zdobywca pierwszej nagrody Tomek Gierłowski, uczeń VII kl. szkoły podstawowej nr 87 — oglądam filmy radzieckie, gdzie często bohaterami są tacy zwulki chłopcy, jak ja. Jednym z ostatnich filmów, którego treść głęboko przeżyłem, jest „Timur i jego drużyna”. Cóż się składa na jego piękno, — pisze dalej Tomek, — Otóż jest to wycinek z rzeczywistości — bohaterzy filmu żyją, jak my... Timur i jego drużyna są jeszcze żywi i śmi, by bronić Ojczyzny orężem, więc służą jej, opiekując się

swymi współobywatelami. Zabawa ich jest praca i patrzeć na nich, zrozumiałem, jak może wyglądać pożyteczna zabawa, ile ona daje zadowolenia. Na podkreślenie zasługuję przyjacielski i poważny stosunek starszych dzieci do młodszych, ile gania ich, dzieci czują swą wartość. Widzimy, jak wielkie znaczenie przywiązuje ZSRR swojej młodzieży, poświęcając jej wiele wartościowych filmów”.

Tomek Gierłowski poza nagrodą, jaką otrzymał sam w postaci kilku pięknie wydanych książek dzięki zaimponowaniu miejsca zdobył dla swojej szkoły wspaniały radiodobrotnik, który z pewnością sprawi wiele radości jego kolegom.

Pierwszą nagrodę z pośród uczniów szkół średnich zdobyła Justyna Fiszerówna, która pisała o filmie pt. „Nauczycielka wiejska”.



Dzień był piękny: jasny, lazorowy, słoneczny. Nie dziwnego, że już od pierwszej lekcji uczniowie ledwie mogli usiedzieć w ławkach. Tak ich „ciągnęło” do okien. Mimo jednak, iż lekcja się bardzo dłużyła, nadeszła przecież upragniona pauza. Wnet szyby korytarza szkolnego zostały „oblepione” twarzami chłopców i dziewcząt.

— Patrzcie, patrzcie — wołał z zachwytem Jurek Kowalski — tak ślicznie dziś wyglądają nasze miasto! Zupelnie — nie do poznania.

— De czerwonych sztandarów, zieleni i słońca! — cieszyły się dziewczynki. — Ma rację Jurek: nasza stara, odrapana Łódź wygląda dziś jak panna młoda!

— O, i orkiestra gra — krzyknął Marek Bartczak. — Posłuchajcie!

Dzieci zaczęły nasłuchiwać. Rzeczywiście, ulicą, na której panował wyjątkowo ożywiony ruch, posuwał się powoli, wspaniale udekorowany „samogrający tramwaj”.

„Nłech żyje Jedność Robotnicza” — przeczytał głośno Antos Zagala — „Robotnicza Łódź w a Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej”.

— Dziś w Warszawie wielkie święto — oświadczyła z powagą Małgosia Grygalewiczówna. — Zbierała się delegaci.

— Wiemy, wiemy — przerwali chórem chłopcy — Odprowadzaliśmy ich przeciwie wczoraj na Dworzec Fabryczny. To ci dopiero była uroczystość...

— A delegata bohaterskiej Grecji — wtrąca Irka Dybkówna — to ludzie do pociągu na rękach wnieśli...

— Ja to nie nie widziałem — skarżył się mały Janek Olszakowski. — Chorągwie i sztandary mi, wszystko zastanawiały, ale za to od okrzyków i oklasków to aż mi w uszach huczało.

— A nie mógł cię ojciec podsadzić, żebyś coś zobaczył? — spytał Jurek.

— Nie — odrzekł z uśmiechem Janek. — Miał ręce zajęte. Tak się ścisłał z towarzyszami, którzy na Kongres odjeżdżali.

— Czekajcie no, chłopaki — zawołała Ala Pietrzak, która wzrok mając osłabiony, nie bardzo dobrze widziała, co się na ulicy dzieje. — Powiedźcie mi lepiej, co to za napis tam naprzeciwko „Cześć przodownikom pracy, budowniczym naszej ołczyzny”

— Aha już wiem — skinęła główką Ala. — A teraz, proszę, objaśnijcie mi, co za obrazy tam wiszą?

— To nie obrazy — odparła z dumą Irka

Dybkówna — to portrety największych działaczy ruchu robotniczego: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Na te słowa wyrzwały dzieci przez okno w kierunku gmachu udekorowanego portretami gdy Antos Zagala, który opuścił na chwilę korytarz, odciągnął je od widoku na ulicę.

— O, tu macie tych wszystkich wielkich ludzi — zawołał — Patrzcie na pierwszą stronę. To mówią, podał zebrany numer „Głosu” z dnia 14 grudnia br.

— O, o „Głos” — ucieszyła się Małgosia. — Co to dziś mamy? Aha, wtorek. No to powinni być „Promyk”.

Chłopcy i dziewczęta rzucili się na gazetę, ale, niestety, „Promyka” nie znaleźli. W poszukiwaniu jednak „Promyka” natknęli się na szereg bogato ilustrowanych stron.

— Spójrzcie — rzekł Antos, pokazując fotografie ludzi Wielkiego Proletariatu — to ci, co u nas pierwszy walczyli za sprawę ludu, pionierzy ruchu robotniczego w Polsce.

— Ludwik Waryński? — zapytała Irka. — Aha, to ten, o którym jest taki ładny wiersz Broniewskiego.

— „Elegia na śmierć Waryńskiego” się na zywia — wtrącała Małgosia, która zawsze wszystko najlepiej wiedziała. — Bo Waryński umarł w więzieniu, skazany wyrokiem carskiego sądu.

Dzieci tak się pograżyły w przeglądaniu pisma, iż nie zauważyły nawet, jak stanęła za nimi nauczycielka.

— No, i cóż? — zapytała „Głos”? I jak tam „Promyk”?

— Nie ma dziś „Promyka” — odparły dziewczynki. — Widocznie nie zmieścił się, ale to nie dziwnego: tyle w „Głosie” dzisiejszym różnych ciekawych rzeczy o największych naszych bohaterach. A to wszystko, proszę państwa, dlatego, że jutro Kongres Zjednoczeniowy.

Tak, dzieci — uśmiechnęła się nauczycielka — jutro Kongres, który zjednoczy polską klasę robotniczą. I dlatego darujcie „Promykowi”, że nie wyszedł, bo i tak przebie słońce jedności świeci nad całą Polską.

Poza wyżej wymienionymi Waszymi kolegami nagrody uzyskali: Otoccka ze szkoły nr 75, Góralski ze szkoły nr 40, Rządowski z Miejskiego Gimnazjum i Liceum, Wojciechowski z 2 Państw. Gimn. im. Narutowicza, Wyróżnieni zostali: Danuta Pożesna ze szkoły nr 118, Wiesława Fronczak — szkoła nr 48, Jan Baranowski — IX Państw. Gimn., Paulina Kowalska — II sem. państw., Jerzy Kudaś z II Miejskiego Gimn. Handl., Krystyna Koberzcka — XVI Państw. Gimn i Liceum, Jadwiga Hejnich — szkoła nr 2, Leonina Danieluk — szkoła nr 32, Benjamin Herman — Średnia Szkoła Fabryczna, Jadwiga Misińska — I Liceum Śródm., Małgosia Grygalewiczówna — Gimnazjum Copernicana i Robert Gluth — I Miejskie Gimnazjum.

Wszystcy wyróżnieni otrzymali również nagrody książkowe.

Koleżki Wasi, którzy wzięli udział w konkursie, rozumiejąc, jaka jest rola filmu radzieckiego, rozumiejąc, że wychowuje o, że kształci, że ludzi pokazani na tych filmach są prości, a nie powiżni jak na filmach angielskich i amerykańskich, że są to ludzie, wzięci z codziennej rzeczywistości. W gronie i dla grupy. Słowem — ludzie, z których trzeba brać przykład.

Po rozdaniu nagród młodzież uczestniczyła w pokazie interesujących filmów. Wyświetlany był film „Czerwony wiezełta myśla” i radziecki film kolorowy w wersji polskiej, jeszcze w Polsce niedo widywanym — pt. „Express Moskwa — Ocean Spokoju”.

M. Zal.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 21 grudnia 1948 roku,
Dziś: Tomasz

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-
na 45, tel. 10-04.

KINA

Kino „Polonia“ wyświetla film pro-
dukcji czeskiej „Ostatni mohikanin“.
Kino „Bałtyk“: film produkcji radzie-
ckiej „Aleksander Newski“.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul.
Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Akademia ZMP
na cześć zjednoczenia klasy robotniczej

W lokalu Zarządu Miejskiego ZMP
odbyła się akademie ku czci Kongresu
Zjednoczeniowego. Na akademii był
obecny aktyw ZMP.

W części oficjalnej przemawiał prze-
wodniczący zarządu ZMP kol. Kaczó-
rowski. W przemówieniu swym kol. Ka-
czórowski podkreślił znaczenie połącze-
nia się obu partii robotniczych w Pol-
sce, oraz zdał sprawozdanie z czynu
przedkongresowego ZMP w Piotrkó-
wie.

Na cześć artystyczną akademii złożyły

się deklamacje, pieśni i inscenizacje. Na
wyróżnienie zasługuje inscenizacja wiersza
Tuwima pt. „Słask śpiewa“ w wyko-
naniu uczennic II-go Państwowego G-m
nazjum i Liceum.

Następnie zebrani wysłali do Prezy-
dium Kongresu Zjednoczeniowego depe-
szę następującej treści: „Aktyw ZMP
przesłał pozdrowienie Kongresowi, ży-
cząc pomyślnych obrad budowniczym
socjalizmu.“

Nech żyje Zjednoczona Polska Klasa
Robotnicza!“.

Dzieci szkół piotrkowskich
otoczone opieką RTPD

Około 80-ga dzieci robotniczych znaj-
duje opiekę w przedszkolu przy ul.
Próchnika 5, prowadzonym przez
RTPD w Piotrkowie. Niezależnie od te-
go RTPD prowadzi 6 świetlic szkolnych
w szkole podstawowej im. M. Reja, w
Szkole Specjalnej przy Al. 3 Maja, w
szkole im. Konopnickiej, Stalina 23, im.
Staszica, Mickiewicza oraz w szkole
im. Kazimierza. W świetlicach tych
stworzone zostały warunki, umoż-
liwiające odrabianie lekcji. W świetli-
cach tych prowadzi się również doży-
wanie dzieci.

Dotychczasowy lokal przedszkola
przy ul. Próchnika z powodu napływu

dzieci okazuje się zbyt szczupły. Nale-
żałoby rozdzielić dzieci na oddziały sto-
sownie do wieku, z uwagi jednak na
brak lokalu nie można tego narazie zro-
bić. W projekcie jest otwarcie jeszcze
jednego przedszkola. O ile idzie o lokal
na ten cel, to RTPD spodziewa się, że
Zarząd Miejski przyjdzie mu z pomocą
pod tym względem.

Projektuje się również otwarcie no-
wych świetlic szkolnych. Świetlice tak-
że urządzone zostaną w szkole podsta-
wowej im. T. Kościuszki, im. Em. Pla-
ter, Sienkiewicza oraz w szkole im. Po-
niatowskiego przy ul. Marszałka Sta-
lina.

Aktualności Trybunalskiego Grodu

NOWE WŁADZE POWIATOWEGO KO-
MITETU STRONNICTWA DEMOKRA-
TYCZNEGO

W dniu 12 grudnia b. r. odbył się po-
wiatowy zjazd delegatów Stronnictwa
Demokratycznego przy współudziale
przedstawicieli Komitetu Wojewódzkiego
i Centralnego.

Na zjeździe dokonano wyboru nowego
zarządu, w skład którego weszli: jako
przewodniczący — Adamkowski Euge-
niesz, wiceprzewodniczący — Wyczółkow-
ski Roman

POWSTANIE ZAKŁAD OCZYSZCZA-
NIA MIASTA W PIOTRKOWIE

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego
poruszona była sprawa uruchomienia
Zakładu Oczyszczania Miasta.

Postanowiono śladem większych miast
zakupić zbiorniki na śmiecie dla poszcze-
gólnych posesji oraz zakupić specjalny
samochód.

„RYNECZEK“ ZOSTANIE NARESZCIE
ZLIKWIDOWANY

Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach
„Głosu Piotrkowskiego“ sprawę likwidacji
tak zwanego „Ryneczku“, leżącego przy
zbiegu ulic Marszałka Stalina i Łódzkiej.
Zatrzymujące się tutaj furmanki stanowią
niebezpieczeństwo dla pojazdów mechanicznych.
Niezależnie od tego kwitł tutaj nielegalny handel.

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posie-
dzeniu Zarządu Miejskiego zapadła uchwała,
by ryneczek zlikwidować, na jego miejscu
urządzić skwer.

W ROZBUDOWANEJ RZEŹNI
MIEJSKIEJ

W związku z rozbudową Rzeźni Miejskiej
w Piotrkowie można dokonać uboju
tysiąca świń dziennie. Okoliczność ta
ułatwia Spółdzielni Zbytu Produktów
Mięsnych zaopatrywanie większych ośrodków
przemysłowych w mięso.

DO BARAKÓW NA BUGAJU
WPROWADZILI SIĘ JUŻ ROBOTNICZY

Do nowowybudowanych na Bugaju baraków,
budowa których podjęta została z kredytów
uzyskanych na polepszenie warunków
mieszkaniowych ludności pracującej, w dniu
16 i 17 grudnia wprowadzili się już robotnicy
z hut.

Ogólnie uzyskało tutaj dach nad głową
47 rodzin.

ZMIANA ZARZĄDU KOŁA ZMP
PRZY II-GIM GIMNAZJUM ZEŃSKIM

W środę dnia 15 grudnia odbyło się
ogólne zebranie członków koła ZMP przy

II-gim Gimnazjum i Liceum Zeńskim w
Piotrkowie, na którym dokonano wyboru
nowego Zarządu.

W skład nowego Zarządu weszli: jako
przewodnicząca kol. Piotrowska, jako wice-
przewodnicząca kol. Kudyniuk, skarbniczką
wybrana została kol. Krygier, referentką
oświatową — kol. Marchewka.

ZEBRANIE CZŁONKÓW RTPD

W dniu 28 grudnia odbędzie się walne
zebranie członków RTPD. Na zebraniu do-
konany zostanie wybór delegatów na

wspólny zjazd RTPD i ChTPD, który od-
będzie się w styczniu 1949 roku.

NAGRODY DLA JUBILATÓW PRACY

W dniu 15 bm. w wszystkich trzech
hucach piotrkowskich, w „Hortensji“, w
„Kara“ oraz w „Feniksie“ odbyło się uro-
czyste wręczenie nagród pieniężnych ju-
bilatom, którzy przepracowali ponad 25
lat w danych zakładach pracy.

W hucie „Hortensja“ nagrody otrzyma-
ło 113, w hucie „Kara“ — 79 oraz w hu-
cie „Feniks“ — 29 pracowników.

Nieporządki w restauracjach i sklepach
stwierdziła Komisja Sanitarna

Przed kilku dniami Wydział Sanitar-
ny Zarządu Miejskiego dokonał kontroli
li prywatnych sklepów spożywczych i
restauracji w Piotrkowie. W akcji tej
wzięli udział kontrolerzy sanitarni, na-
czelnik lekarz Zarządu Miejskiego dr
Szajewski, przedstawiciele M.O. z pre-
zydentem miasta ob. Pabisłakiem na cze-
le.

W wielu wypadkach kontrola stwier-
dziła brudy i niechlujstwo zarówno w
sklepach spożywczych jak i zakładach
gastronomicznych.

W reprezentacyjnym lokalu „Euro-
pie“ stwierdzono brudy w kuchni, brak
świadectw lekarskich zatrudnionych
pracowników, brak fartuchów. Niele-
piej przedstawiał się stan sanitarny w

restauracji na Placu Kościuszki. Za kon-
tuarem znaleziono zapasy suszonych
jabłek oraz różne znoszone części gar-
deroby. W sąsiedniej restauracji „Ba-
naszewskiego“ stwierdzono brudy i nie-
porządki w kuchni. Właściciel jadłodaj-
ni przy ul. Toruńskiej ob. Strykowski
w kuchni postawił otomanę, a na niej
leżały trzy brylany, które miały za za-
danie odstraszać niepożądanych gości.

Nie lepiej przedstawiała się sprawa
w sklepach rzeźniczych i spożywczych,
miedzy innymi w sklepie spożywczym
Musiał Janiny przy ul. Szewskiej 3.
Brudy stwierdzono również w warszacie
i sklepie rzeźniczym ob. Krawczyka
Józefa przy Pl. Litewskim.

We wszystkich wypadkach spisano
protokoły.

Kronika milicyjna

Ob. Michalska Helena, zam. ul. Jerozo-
lińska 48, w stanie pijanym zaczęła
przechodzić koło dworca kolejowego w
Piotrkowie. Pijaną niewiastę funkcyj-
nariusze M. O. doprowadzili do Komisariatu,
gdzie pozostała aż do wytrzeźwienia.
Sporządzony został przeciwko niej pro-
tokół.

Ob. Grajewski, zamieszkały przy ul.
Marszałka Stalina 29, stolarz z zawodu,
w stanie kompletnie pijanym, awanturował
się na ulicy Bujnowskiej.
Sporządzony został protokół

Ob. Majchrowski Józef, zam. ul. Nowa
11 z kompaniami Karlińskim Ignacym
oraz Cejnogiem Franciszkiem, upiwszy

się do stanu nieprzytomności, wywołali
zbiegowisko na ulicy Nowej.

„Wesołą trójkę“ funkcjonariusze M. O.
mimo stawianego przez nich oporu dopro-
wadzili do Komisariatu, gdzie sporządzo-
ny został przeciwko nim protokół za
opilstwo i zakłócenie spokoju.

Ob. Biernacki Zbigniew, Narutowicza
30, w dzień targowy udał się do Hali
Targowej celem poczynienia zakupów
przedsięwziętych. Po drodze Biernacki
„utknął“ w knajpie, przepił tam pią-
dże, a później awanturował się w Hali
Targowej zakłócając spóko publiczny.

Funkcjonariusz M. O. doprowadził go
do Komisariatu, gdzie sporządzony został
przeciwko niemu protokół.

Poczta i Telegraf
ku czci Kongresu Zjednoczenia

W ramach zobowiązań przedkongreso-
wych pracownicy Urzędu Rejonowego
Poczt i Telegrafów w Piotrkowie zobowi-
ażali się wykonać w styczniu 1949 roku
budowę dwóch łącznic międzymiastowych
i przebudowę 2 łącznic miejskich Centrali
telefonicznej w Końskich.

Dzięki jednak energii i przedsiębior-
czości pracowników jak i kierownictwa ro-
boty powyższe wykonane zostały w przed-
dzień Kongresu Zjednoczeniowego — w
dniu 14 grudnia b. r.

Pocztowcy piotrkowscy
frontem do wsi

Podjęta w maju b. r. przez listonoszy
powiatu piotrkowskiego akcja rozpowsze-
czniania czasopism wśród ludności
wiejskiej została w ostatnim czasie roz-
szerzona.

Począwszy od 15 grudnia nie ma prawie
wioski, nie ma pojedynczego domku, po-
łożonego pod lasem, do którego nie docie-
rałyby gazety i czasopisma, kolportowane
przez listonoszy wiejskich.

Ceny ryb i choinek

Jak podaje Komisja Cennikowa przy
Prezydencie m. Piotrkowa, począwszy
od dnia 15 grudnia obowiązują nastę-
pujące ceny na karpie świeże i mro-
żone: I-szy i II gatunek karpia świeżego
kosztuje 275 zł za kg, III-ci gatunek kar-
pia świeżego kosztuje 210 zł. Cena kar-
pia mrożonego wynosi I i II gatunku
— 260 zł, III gatunku — 190 zł.

Cena choinek tzw. „popularnych“ o
wysokości 80 cm wynosi w hurcie 63 zł,
w detalu 95 zł.

Na sali sądowej

Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi,
na sesji wyjazdowej w Piotrkowie roz-
poznawał sprawę Stanisława Czecha,
mieszkańca wsi Kacprów gminy Gowar-
czów, jednego z członków bandy, oskar-
żonego o nielegalne posiadanie broni
palnej i współudział w napadzie rabun-
kowym.

W maju 1948 r. banda składająca się
z Eugeniusza Orłanczyka, Mariana
Bomby, Bronisława Stachury i braci
Franciszka, Antoniego i Stanisława Cze-
chów, uzbrojona w broń palną tj. kara-
biny ręczne, automat i pistolet, udała
się do wsi Bryzgozów gminy Borkowice,
gdzie po sterroryzowaniu bronią sklepo-
wej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej
i pobiciu jej, zabrali klucze od
spółdzielni, po czym dostawszy się do
sklepu spółdzielni, zrabowali różne to-
wary wartości ponad 120 tysięcy zło-
tych. Zrabowany towar sprawcy wy-
nieśli do lasu, gdzie podzielił się łupem.

Wkrótce po napadzie sprawcy zostali
ujęci i skazani przez tenże Sąd Woj-
skowy Orłanczyk — na 15 lat więzie-
nia, Bomba — na 10 lat więzienia, Sta-
chura — na 6 lat więzienia, a Franci-
szek i Antoni Czechowie — po 4 mie-
siące więzienia. Stanisław Czech zdołał
się ukryć i uniknął wspólnej odpowie-
dzialności.

Dopiero w listopadzie rb. Stanisław
Czech zgłosił się dobrowolnie do Władz
Bezpieczeństwa i oświadczył, że pragnie
ponieść odpowiedzialność za dokonany
napad.

W wyniku rozprawy sądowej Stan-
isław Czech uznany został winnym nie-
legalnego posiadania broni i dokonania
napadu rabunkowego. Został on skaza-
ny łącznie na pięć lat więzienia z utra-
tą praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na lat dwa.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkre-
ślił, że stosunkowo niski wymiar kary
nastąpił wskutek zastosowania łagodzą-
cych okoliczności, na które wpłynęło
to, że oskarżony Stanisław Czech, po-
mimo początkowego ukrycia się, dobro-
wolnie zgłosił się do władz wymiaru
sprawiedliwości, wyraził skruchę i wy-
jaśnił okoliczności sprawy. Rozprawie
przewodniczył sędzia kapitan Bohatyre-
wicz. Bronił adwokat Trzeciak.

TEATRY

PANSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABLEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „GODY WESELENE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy, Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Ehrenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kosobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

ARTYSCY BULGARSCY W FILHARMONII

Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) gościć będzie w środę, 22 grudnia, godz. 19.15 dwoje znakomych artystów bułgarskich Sasze Popowa — dyrygenta i Katie Kazandżiewa — pianistkę. W ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego wykonana zostanie: Beethoven — VII Symfonia, Chaczaturiana — Koncert fortepianowy i Wladigoroffa — Improwizacja i toccata. Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu ponadto od 16 do rozpoczęcia. Cześć biletów przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

- ADRIA — „Cyrk” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13 film dozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Samotny żagiel” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film niedozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Kobieta sama” godz. 17.30, 20, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zegr. Nr 43” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21 HEL (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13
POLONIA — „Przysięga” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Czarodziejskie ziarno” godz. 18, 20 w niedzielę 16
PRZEDWIOSNIE — „Tchórz” godz. 17.30, 20, w niedzielę 15 film dozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Konciuszek” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Pieśń tajnej” godz. 17, 20, w niedzielę 14 film dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Zakazane piosenki” godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30 film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Młodzi idą” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16
SWIT — „Zemunt Kłosowski” godz. 18, 20.30, w niedzielę 15.30 film niedozwolony dla młodzieży
TECZA — „Krakatit” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film niedozwolony dla młodzieży
TATRY — „Trzech p. Ludwików” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony dla młodzieży
WISLA — „Ulica złoczyńców” godz. 15.30, 18, 20.30, w niedzielę 13 film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Deleżat floty” godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 13.30 film dozwolony od lat 14
WOLNO — „Krakatit” godz. 15, 17.30, 20, w niedzielę 12.30 film niedozwolony dla młodzieży
ZACHETA — „Rehabilitacja pustyni” godz. 17, 20, w niedzielę 14 film dozwolony dla młodzieży

Koszykarze CSR przygrywa w Budapeszcie

BUDAPESZT. — W Budapeszcie odbyło się czwarte po wojnie międzywojewódzkie spotkanie w koszykówce męskiej między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Węgrów w stosunku 46:41 (16:21).

SPORT SPORT SPORT

„Odegramy się” na nich w Łodzi... przyrzekli sobie po porażce warszawskiej pięściarce „Włókniarza”

Prawdziwi sportowcy muszą umieć nie tylko zwyciężać, ale i przegrywać, a to drugie jest o wiele trudniejsze. Często nie wytrzymują nerwy, chłopcy załamują się i tracą ochotę do pracy nad sobą. Obowiązkiem trenera jest czuwać na tym i z każdej porażki wyciągnąć dla nich naukę na przyszłość.

W AUTOBUSIE WARSZAWA — ŁÓDŹ

W drodze powrotnej z Warszawy cała ósemka „Włókniarza” zmuszona była do wysłuchania reprimendy nie tylko z ust swego kierownika, ale i z ust swego trenera, Gancanka. Nie obwiniając nikogo w bawelnę. Każdemu śmiało i otwarcie mówiono prawdę w oczy stawiając przy tym jedną sprawę na ostrzu noża: ściślejszego przestrzegania przez niektórych zawodników sportowego trybu życia... Chłopcy uderzyli się w pierś, przyrzekli poprawę i... „odegramy się” na warszawiakach w Łodzi w styczniu.

W OSTATNIEJ CHWILI MUSIANO ZMIENIĆ PLAN

Prezes Stępień zwierza nam się na ucho: — W ostatniej chwili przed meczem musieliśmy zrezygnować z powyższego planu walki przede wszystkim o punkty, a zestawili skład w ten sposób, aby spotkanie uczynić jak najbardziej interesującym. Takie było życzenie naszych władz nadrzędnych. Gdyby nie to, może udaloby nam się zdobyć jeszcze kilka punktów, ale i tak nie uniknelibyśmy porażki, chociaż co do trzech walk w komplecie sędziowskiemu były zdania podzielone i werdykty zapadły niejednogłośnie — „Włókniarz” jednak nie ma żadnych pretensji.

CO BĘDZIE Z WAGĄ PÓLCIĘŻKA?

Z dalszej rozmowy nie trudno było wywnioskować że rozmówca nasz liczył na lepszą postawę przede wszystkim Kazimierczaka i Kawczyńskiego. Trzęsowski jego zdaniem też nie jest w formie. Luka w wadze półciężkiej psuje mu najbardziej humor...

— Ani Kubasiewicz, ani Martynelis, nie dołożyli do poziomu drużyny — mówi prezes ŁOZB.

KAWCZYŃSKIEMU TRZEBA TRZYMAĆ RĘKĘ NA PULSIE

— Kargierowi nie wiemy co jest. Ale o niego nie obawiamy się. Jesteśmy pewni, że forma sama mu przyjdzie. Bardziej niepokoi nas Kawczyński. Ten obiecujący chłopiec ma wciąż podwyższone tętno.

GDYBY TOMCZYŃSKI MIAŁ ODPORNIEJSZĄ SZCZĘKĘ...

Przechodzimy z kolei do zawodników „Gwardii”. Rozmówcy naszemu bardzo podobał się Tomczyński.

— Szkoda tylko — mówi — że chłopiec ten ma tak słabą szczękę. Tomczyński o tym wie i to psychicznie bardzo na niego źle wpływa. Krepuje mu ruchy. W niedzielę jeden soczysty cios Trzęsowskiego odrąbał zastopował warszawianina.

— Jak pan sklasyfikował zawodników „Gwardii”? — pytamy naszego rozmówcę. KLASYFIKUJEMY PIĘŚCIARZY „GWARDII”

Najlepszym był bezwzględnie Kolczyński, na 2 miejscu postawiłbym Patore, na 3-cim Komudę, na 4-tym Szymurę, a na 5-tym Sobkowiaka.

3 NAJLEPSZYCH Z „WŁÓKNIARZA”

— Z łodzian pierwsze miejsce oddałbym Jaskóle, drugie Trzęsowskiemu, a trzecie Małteckiemu. Pozostałych trudno było było sklasyfikować, gdyż wszyscy dalecy byli od swej normalnej formy.

ŁÓDŹ BĘDZIE INACZEJ?

— Jaki będzie wynik w Łodzi? — Z pewnością lepszy niż w Warszawie. Choć „Gwardia” warszawska jest drużyną rutyniarzy w Łodzi będzie miała z „Włókniarzem” o wiele cięższą przeprawę.

Trafił swój na swego Matloch nokautuje Sztolca w ramach meczu o wejście do ligi Huta (Zabrze) — Pafawag



Sztolca

W spotkaniu o wejście do Ligi bokserskiej wice-mistrz Śląska Huta „Zabrze” pokonał na ringu wice-mistrza Dolnego Śląska „Pafawag” w stosunku 10:6. Z powodu spóźnienia się na zawody lekarza sędzią ringowy Lisowski ogłosił walkower 16:0 dla „Pafawagu”, Huta „Zabrze” złożyła natychmiast protest do PZB.

Spotkanie obfitowało w szereg ciekawych i stojących na dobrym poziomie walk. Wielką niespodzianką było zwycięstwo Matlocha przez k. o. w drugiej rundzie nad Sztolcem („Pafawag”) oraz porażka, również przez nokaut, reprezentanta Polski juniorów Snyka z Famulickim w wadze półciężkiej.

W drużynie gospodarzy najlepiej wypadł Matloch, w drużynie gości — Czajkowski.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu bokserzy Huty „Zabrze”):

W w. muszej — Gumowski wygrał przez techniczny k. o. z Faska, który w obustronnej wymianie ciosów doznał kontuzji łuku brwiowego. W w. koguciej — Karcz przegrał wyraźnie na punkty z Czajkowskim; w w. piórkowej Matloch zokautował w II rundzie Sztolca, który poprzednio był na deskach do 8-miu; w w. lekkiej — Piezga przegrał na punkty ze Szczepanem; w w. półśredniej — Pałka wygrał przez dyskwalifikację Kaczora; w w. średniej — Galle przegrał na punkty z Krupińskim; w w. półciężkiej — Famulicki zokautował w I rundzie Snyka; w w. ciężkiej — Hoferek wypunktował Pajdowskiego.

W ringu sędziował Lisowski, punktowali Suszczyński, Denez i Zawadowski.

„GWARDIA” (GDANSK) — ZSK (POZNAŃ) 14:2

GDANSK. — W Gdańsku w obecności 2.000 widzów odbyło się spotkanie bokserskie o wejście do Ligi między poznańskim ZSK i gdańską „Gwardią”. Mecz zakończył się zwycięstwem gdańszczan 14:2. ZSK wystąpił w osłabionym składzie bez Kasperczaka i Kazimierczaka. W drużynie „Gwardii” do walki nie dopuszczono Rudzkiego, który spóźnił się na wagę.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: musza — Janaszek (ZSK) uległ wysoko na punkty Mikolajewskiemu; kogucia — Gignat (Gwardia) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Kliczbonkiem; piórkowa — Gołyński (Gwardia) wypunktował wysoko Bazamika; lekka — Antkiewicz (Gwardia) wobec nadwagi Wojtkowicza zwyciężył walkowerem. W walce towarzyskiej wygrał wysoko Antkiewicz; półśrednia — Iwański (Gwardia) zwyciężył zdecydowanie Kupczyka; średnia — Kwiatkowski zdobył dla „Gwardii” punkty walkowerem; półciężka — Ładysław (ZSK) uzyskał punkty wobec niestawienia się Rudzkiego. W walce towarzyskiej spotkali się Ładysław i Kwiatkowski. Zwyciężył wysoko na punkty Kwiatkowski, w ciężka — Grzelak (ZSK) przegrał wysoko do Mechlińskiego.

W ringu sędziował Kubik (Łódź), na punkty Sieroszewski, Chelczyński i Rutkowski.

„BATORY” — „CRACOVIA” 9:7

KRAKÓW. — W meczu o wejście do Ligi bokserskiej „Batory” (Chorzów) pokonał nieznacznie „Cracovię” 9:7.

Poszczególne spotkania przyniosły następujące rezultaty: (na pierwszym miejscu bokserzy „Batorego”):

W wadze muszej Osiedki przegrał zdecydowanie na punkty z Wszółkiem. W koguciej

B. zóska nokautuje w Budziejowicach

BUDZIEJOWICE. — Reprezentacja bokserska Polski juniorów rozegrała drugie spotkanie na terenie Czechosłowacji, mając za przeciwnika reprezentację juniorów m. Budziejowic. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem młodych reprezentantów Polski w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej — Liedtke (Polska) wypunktował Kubakę; w wadze koguciej — Brzóz

ka (Polska) zokautował w drugiej rundzie Trinklę; w wadze piórkowej Kruża (Polska) pokonał na punkty Severa; w wadze lekkiej — Ratajczak (Polska) przegrał na punkty z K. Memecem; w wadze półśredniej Kazmierczak (Polska) wygrał przez k. o. w III-iej rundzie z J. Memecem; w wadze średniej — Sznajder (Polska) wypunktował Kalopsa; w wadze półciężkiej — Franek (Polska) zremisował z Nekeją; w wadze ciężkiej — Stec (Polska) przegrał na punkty z Jurcakiem.

Kurs Medycyny Sportowej w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia

Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że w dn. od 4 stycznia 1949 r. do 22 stycznia 1949 r. odbędzie się w Łodzi przy ul. Żeligowskiego nr. 4 II Kurs Medycyny Sportowej dla lekarzy, prowadzony w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia i udostępniany przez Władze Wojskowe dla lekarzy cywilnych.

Na kursie wykładami będą następujący wykładowcy: Doc. Dr. Chlebowski, Doc. Dr. Chrzastowski, Gen. Dr. Gilewicz, Kpt. Dr. Jasiński, Mgr. Kafarski, Dr. Komza, Dr. Mackiewicz, Prof. Dr. Markert, Dr. Mankiewicz. Por. Dr.

Michalski, Prof. Dr. Masiuro, Doc. Dr. Muszał, Dyr. Nonas, Prof. Dr. Paluch, Doc. Dr. Penson, Prof. Dr. Popowski, Dr. Rudnicki, Prof. Dr. Sowiński, Prof. Dr. Stefanowski, Dr. Zajączkowski, Płk. Dr. Zotełdzowski. Lekarze chcący wziąć udział w Kursie proszą się o zwrócenie się do swych przełożonych z prośbą o delegowanie ich na Kurs Medycyny Sportowej, oraz o zawiadomienie o tym Stow. Lekarzy Sportowych w Łodzi ul. Żeligowskiego 113, lub telefonicznie Nr. 148-90 w godz. 16 — 18, do dn. 30 grudnia 1948 r.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na wtorek 21 grudnia 1948 r. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 13.00 (Ł) „Przechowywanie i zabezpieczenie nasion w czasie zimy”. 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Utwory charakterystyczne z płyt. 14.55 (Ł) Felieton sportowy. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Kwadrans melodii egzotycznych z płyt. 15.20 (Ł) „O Ludowym Instytucie Muzycznym”. — 15.30 „Zimowe odkrycia świetlicowej gromadki”. 15.50 Audycja dla chorych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 (Ł) „Początek pedagogiczny”. A. Makaronki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 17.50 „Mikołaj Ledniew najmłodszy profesor uniwersytetu moskiewskiego” — pogadanka. 18.00 Audycja specjalna słowno-muzyczna z okazji 69-tej rocznicy urodzin J. Stalina, 19.15 Uroczysta Akademia z okazji 150-iej rocznicy urodzin A. Mickiewicza. Trans. z Teatru Polskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) „Mozajka muzyczna”. 22.45 (Ł) Koncert życzliwych (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzliwych (cz. II). 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.